



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(544)**

42. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
w dniu 3 grudnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat aktualnej sytuacji i perspektyw rozwoju rynku drobiu i jaj w Polsce.
2. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2003 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Rolnictwo; Rozwój wsi; Rynki rolne; Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego; a także planów finansowych Funduszu Emerytalno-Rentowego, Funduszu Prewencji i Rehabilitacji, Funduszu Administracyjnego, Centralnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.
3. Sprawy organizacyjne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 00)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)*

*(Brak nagrania)*

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Józef Pilarczyk:**

...branży, pani Aldona Łoś, która zapewne również przedstawi problemy z punktu widzenia przedstawicieli branży. A te problemy są istotne. Zarówno jeśli chodzi o produkcję mięsa drobiowego, żywca drobiowego, jak i o produkcję jaj, opłacalność produkcji w ostatnich latach ewidentnie się obniżyła.

Pragnę poinformować, iż wszystko wskazuje na to, że produkcja żywca drobiowego w 2002 r. wyniesie około 1 miliona 120 tysięcy t i będzie wyższa niż w roku ubiegłym o blisko 13%; dokładnie – 12,8%. Przypomnę, że w 2001 r. produkcja żywca drobiowego wyniosła 993 tysiące t. Produkcja mięsa drobiowego, czyli tego produktu, który jest oferowany na rynek, w tym roku wyniesie prawdopodobnie około 800 tysięcy t i będzie to o około 15% więcej niż w 2001 r. Wzrasta również konsumpcja. Przewidujemy, że w 2002 r. średnia konsumpcja na mieszkańca naszego kraju wyniesie około 18,5-19 kg rocznie.

Analizując te wskaźniki produkcyjne, można zauważyć systematyczny wzrost produkcji żywca i mięsa. Przypomnę, że jeszcze niedawno, bo w 1998 r., czyli cztery lata temu, produkcja żywca drobiowego wyniosła tylko 745 tysięcy t, a produkcja mięsa, czyli produktu na rynek – 520 tysięcy t. Wzrost podaży mięsa drobiowego na rynek o 280 tysięcy t to jest wzrost o ponad 50% w stosunku do roku 1998. Podobne zjawisko możemy zaobserwować, jeśli chodzi o konsumpcję. W 1998 r. spożycie na mieszkańca wynosiło 13,1 kg, a dzisiaj wynosi 18,5 kg. Jednak gdy porównamy te cyfry, zauważymy, że przyrost produkcji i podaży jest dużo większy niż przyrost konsumpcji, spożycia.

To jest główna przyczyna obniżania się cen na rynku drobiarskim. Również jest to przyczyną tego, że obniża się opłacalność produkcji drobiarskiej. Szczególnie widać to w przypadku małych i średnich ferm, małych i średnich zakładów produkujących drób.

Często podnoszonym argumentem dla wytłumaczenia złej, pogarszającej się sytuacji na rynku drobiowym jest import produktów drobiarskich z innych krajów. Pragnę poinformować, że przewidywany import w 2002 r. będzie na poziomie zbliżonym do poziomu z roku ubiegłego. A w roku ubiegłym import produktów drobiarskich był na poziomie 26 tysięcy t. Przypomnę, że ten import odbywa się na zasadzie tak zwanych kontyngentów dostępu w ramach umowy WTO, Światowej Organizacji Handlu, i umowy z Unią Europejską o tak zwanym podwójnym zerze.

---

Z tytułu tych dwóch umów może być wykorzystany dostęp do polskiego rynku w wysokości około 70 tysięcy t. Przypomnę, że w 2001 r. z tej możliwości importu 70 tysięcy t mięsa drobiowego i jego przetworów wykorzystano jedynie 26 tysięcy t. Oznacza to, że cały kontyngent, całe możliwości importowe nie są wykorzystywane z racji niskiej opłacalności takiego importu, niskich cen na polskim rynku i związanego z tym niewielkiego zainteresowania wykorzystywaniem owych kontyngentów, szczególnie tych w ramach WTO, ale również tych z krajów europejskich.

Podstawową przyczyną takiej sytuacji jest brak regulacji, które dałyby pewność gospodarowania, prowadzenia tego kierunku produkcji. Od początku tego roku kilkakrotnie, praktycznie można powiedzieć: co miesiąc, spotykamy się w różnych gremiach z przedstawicielami branży po to, ażeby analizować sytuację. I wnioski, jakie z tego wyciągamy, są jednak ciągle takie same. Należy dostosowywać produkcję do popytu, należy ją uruchamiać tylko wtedy, kiedy jest zagwarantowane pewne źródło zbytu. Niestety, często producenci żywca drobiowego podejmują decyzję o uruchomieniu produkcji bez potwierdzenia możliwości jej zbytu. Uruchamianie produkcji bez kontraktacji, bez umowy, często powoduje potem lokowanie produkcji na rynku za wszelką cenę, a to z kolei oznacza obniżanie ceny na rynku, można powiedzieć: psucie rynku.

Podobne mechanizmy działają również na rynku jaj spożywczych. Także i tutaj produkcja od kilku lat wzrasta. Przypomnę, że w 2002 r. przewidujemy produkcję około dziewięciu miliardów jaj i że produkcją jaj pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej w Polsce zajmuje się siedemset czterdzieści siedem podmiotów. Są to duże fermy.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że niewielkie znaczenie dla bilansu jaj konsumpcyjnych w Polsce ma import. O eksporcie również można powiedzieć, że jego skala jest niezbyt duża, aczkolwiek przewyższa import. Niewielkie ilości jaj zużywane są na przerób; poniżej 10% produkcji jaj przeznaczonych jest na przetwórstwo.

Spożycie jaj rośnie, w 1998 r. wynosiło sto siedemdziesiąt siedem sztuk na osobę rocznie, w roku ubiegłym – sto dziewięćdziesiąt sześć. Przewidujemy, że w roku bieżącym będzie ono wynosiło około dwustu dziesięciu jaj na osobę rocznie. Produkcja wyprzedza jednak zapotrzebowanie rynku, stąd również i w tym kierunku produkcji drobiarskiej w ostatnim czasie obserwuje się obniżenie opłacalności produkcji.

Niewątpliwie rozwiązaniem, które uregulowałoby kwestię opłacalności, jest wprowadzenie produkcji w oparciu o umowy kontraktacyjne, o pewność zbytu wynikającą z tych umów. Często słyszymy takie propozycje, wnioski, ażeby spróbować znaleźć rozwiązania prawne, które regulowałyby ten rynek. Niestety w samej branży, wśród przedstawicielstw poszczególnych związków i organizacji drobiarskich, jest różnica poglądów na ten temat. Biorąc pod uwagę rozwiązania obowiązujące w Unii Europejskiej, należy skłaniać się do koncepcji regulacji rynkowej – czyli rynek regulowałby wielkość produkcji, a produkcja byłaby uruchamiana w oparciu o umowy dwustronne.

Opłacalność można regulować również poprzez obniżanie kosztów. Wiadomo, że głównym kosztem jest koszt paszy. Zatem, jeśli chodzi o opłacalność produkcji drobiarskiej, nie bez znaczenia jest sytuacja na rynku zbożowym. A więc interwencje i regulacje dotyczące rynku zbożowego mają wpływ na opłacalność produkcji drobiarskiej.

Stąd też wydaje się słuszną koncepcja – która zresztą jest co najmniej od kilkunastu czy kilku lat realizowana z powodzeniem w Unii Europejskiej – że ceny pasz, ceny zbóż paszowych i ceny zbóż konsumpcyjnych utrzymywane są na stosunkowo

niskim poziomie po to, ażeby poprawiać opłacalność produkcji zwierzęcej, głównie produkcji drobiarskiej i produkcji żywca wieprzowego.

Muszę poinformować, że mamy analizę Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej dotyczącą tego, jaki wpływ na całe rolnictwo miałyby obniżenie średnich cen zbóż na rynku w Polsce przy zastosowaniu ewentualnych rekompensat w formie dopłat bezpośrednich. Wynika z tego, że takie działanie miałyby wpływ nie tylko na rynek zbóż, ale przede wszystkim na stabilizację rynku drobiu i jaj w Polsce.

Mam nadzieję, że tego typu rozwiązania w niedługim czasie zostaną przedstawione w formie konsultacji przez Agencję Rynku Rolnego po to, ażeby poprzez regulację rynku zboża również mieć możliwość oddziaływania na koszty produkcji, szczególnie w tych dwóch kierunkach, czyli produkcji drobiarskiej i produkcji żywca wieprzowego.

Panie Przewodniczący! Na ręce prezydium komisji, w tym czasie, jaki był wyznaczony, ministerstwo przesłało informację na piśmie. To, co przedstawiłem, jest potwierdzone i jest w dyspozycji państwa senatorów.

Chciałbym na tym zakończyć swoje wystąpienie. Jestem do dyspozycji Wysockiej Komisji. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo! Na nasze posiedzenie przybyła jeszcze pani Aldona Łoś z Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu.

Pani Prezes, serdecznie panią witamy na naszym posiedzeniu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Mamy również przedstawicieli kolejnych organizacji rolniczych, którzy przybyli z szefami na czele. Przed nami omawianie budżetu, a więc uzasadniona jest obecność samych szefów. Przybył do nas również profesor Stanisław Kowalczyk, wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, z towarzyszącymi osobami. Serdecznie pana witamy.

Cieszę się, że mamy jednocześnie na sali dwóch sekretarzy stanu z ministerstwa. Zaczęliśmy od tematów związanych z drobiarstwem, zaś przed nami jeszcze oczywiście sprawa budżetu.

Szanowni Państwo, zatem, jeżeli przybyła pani Łoś, mamy przedstawicieli dwóch z trzech organizacji, które...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych już poprzednio był obecny. Będzie miał okazję zabrać głos w następnej części posiedzenia, bo pan minister będzie zwracał uwagę, że jest... Widzimy pana Waligóre; przyjdzie czas na jego prezentację.

Szanowni Państwo, mamy tu dwie organizacje reprezentujące hodowców, producentów drobiu. Jedna z organizacji, jak się dowiedzieliśmy, odbywa dzisiaj swoje spotkanie, dlatego z żalem informujemy, że nie możemy dziś zebrać się tu razem. Ale myślę, że te wnioski, które dzisiaj wypracujemy, również winny być niejako wspólnie przedyskutowane już w gronie wszystkich reprezentantów tej akurat tak ważnej dla naszego rolnictwa i gospodarki żywnościowej branży.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że mamy tu materiał zaprezentowany przez pana ministra sekretarza stanu, chciałbym prosić przedstawicieli, poszczególnych reprezentantów tej branży rolniczej, aby zechcieli zaprezentować swoje stanowisko.

Może pani szybciej damy głos? Pani Aldonie, tak?  
Proszę bardzo.

**Prezes Zarządu  
Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Aldona Łoś:**

Od dwóch tygodni jestem prezesem i chciałabym się państwu przedstawić, skoro mam taką okazję. Przede wszystkim dziękuję, Panie Senatorze, za zaproszenie i za wprowadzenie do tematu obrad spraw drobiarskich. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, tak jak powiedziałam, reprezentuję Polski Związek Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu. Zrzeszamy dwadzieścia jeden organizacji w kraju. Jest różnie, czasami pokrywa się to z obszarem województwa, ale zdarza się tak, jak na przykład w województwie mazowieckim, że jest pięć organizacji drobiarskich. Są również okręgowe organizacje, tak jak na Dolnym Śląsku. Nie mamy swojej organizacji w byłym województwie szczecińskim.

Chciałabym państwu przybliżyć sytuację, bo nie wszyscy interesują się drobiem. Przede wszystkim zrzeszamy producentów posiadających od jednego kurnika do tyłu, ile chcą. Są tacy, którzy mają jeden obiekt lub dwa, trzy, pięć czy dwadzieścia. Zrzeszamy również właścicieli wylęgarni, ubojni drobiu. Poza dużymi firmami, które prowadzą zarówno ubój, jak i przetwórstwo, zrzeszamy również właścicieli wylęgarni drobiu.

Druga organizacja drobiarska to Krajowa Rada Drobiarstwa, która również ma siedzibę w Warszawie. Zrzesza ona głównie tak zwany duży potencjał produkcyjny: ubojnie drobiu i przetwórnice, często również z kapitałem zagranicznym.

Trzecia organizacja drobiarska ma siedzibę w Poznaniu. Jest to Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz, która zrzesza właścicieli wylęgarni, wytwórni pasz, głównie z rejonu województwa wielkopolskiego. Należą do niej – jak my ich nazywamy – potentaci, czyli wielcy producenci, którzy posiadają w jednym cyklu produkcyjnym nawet około trzech milionów niosek spożywczych. Za chwilę o tym powiem.

Problemy w drobiarstwie istnieją. Myślę, że na sali poza mną są również producenci drobiarze, bo senatorowie także są właścicielami kurników. Nie chcę wracać do lat poprzednich, o których już tu wspominał pan minister Pilarczyk, z którym naprawdę współpracujemy na co dzień i który wyraża dużo dobrej woli, dobrych chęci i zainteresowania naszymi problemami. Jednak problemy ciągle są. Ten rok jest specyficzny, dlatego że trzeci raz wraca dołek w produkcji drobiu.

Chcę państwu powiedzieć, może przypomnieć, że rozwój produkcji drobiarskiej w ostatnich latach, w tak zwanym okresie demokracji, rozpoczął się od 1995 r., na co wpłynęła między innymi możliwość korzystania z kredytów preferencyjnych. Kredyty preferencyjne dla drobiarstwa rozpoczęły się w 1995 r. Myślę, że to był bardzo dobry gest ze strony rządu, dlatego że rozwój w drobiarstwie nastąpił chociażby z uwagi na to, że chcieliśmy przybliżyć się do mocy produkcyjnej Ameryki i Zachodu. I tak na przykład wówczas w Polsce jedliśmy około 12 kg drobiu na osobę – chodzi o mięso drobiowe łącznie z przetworami drobiarskimi – Amerykanie jedli 46 kg na osobę, a Żydzi w Izraelu 56 kg na osobę. W związku z tym, mimo że dzisiaj – licząc po stadach reprodukcyjnych – sprzedaliśmy czy jemy około 27 kg drobiu, to ciągle jeszcze jest nam daleko do krajów uprzywilejowanych. I jest to chyba bardzo pozytywna cecha, a nie negatywna.

Ale cena spada. Ja mam dwie ферmy, ale jednocześnie jestem pracownikiem etatowym i dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku. Robię bardzo szeroką analizę tego, co się dzieje na rynku drobiarskim. I chcę państwu powiedzieć, że na przykład w 1995 r. cena kilograma paszy wynosiła około 5 tysięcy zł, czyli teraz to jest 50 gr, a kilogram brojlera kosztował obecnie 2 zł 50 gr. Dzisiaj średnia cena paszy – mówię o cenie paszy dla brojlerów – wynosi ponad 1 zł, a kilogram brojlera 2 zł 20 gr. Pisklę plus pasza stanowią 70% kosztów produkcji. Myślę, że to jednoznacznie podkreśla, jaka jest opłacalność tego kierunku produkcji.

Znaczna część producentów pobrała kredyty, przygotowała się. Myślę, że drobiarze są jedną z grup lepiej przygotowanych do wykonywania swojego zawodu. Ponadto uważam, że drobiarstwo to kierunek produkcji, o który należy zadbać, dlatego że zjadamy ogromną ilość zbóż. Akurat w tym roku był taki problem ze sprzedaniem zboża. Powinno się więc rozwijać drobiarstwo i trzodę chlewną, bo to są takie dwa jamochłony, które pochłaniają ogromne ilości zboża.

Dopłaty powinny nastąpić nie do podstawowego produktu na samym początku, czyli do zboża, tylko do produktu końcowego, bo dzięki temu mają pracę jeszcze dwie grupy zawodowe, to znaczy drobiarze, pracownicy ubojni i przetwórcy. I akurat drobiarstwo stanowi chyba jedyną gałąź produkcji rolnej, dla której nie było żadnej pomocy ze strony państwa; nie chcę mówić, że nigdy, ale od kilkunastu lat. Dopłacaliśmy do zboża, dopłacaliśmy do trzody, dopłacaliśmy do mleka, do wielu innych produktów, nigdy zaś nie dopłacaliśmy do drobiu.

Kolejna sprawa, chociaż właściwie o wszystkim już powiedział pan minister. Nie chcę tu wracać do sprawy cen, ale nasze spostrzeżenia są takie, że pasza – tak jak mówiłam ja i jak mówił przede mną pan minister – niestety ma ogromny wpływ na koszt produkcji. Drobiarz nie ma wpływu na koszt produkcji paszy, nie ma wpływu na koszt produkcji energii elektrycznej, opału, paliwa – niczego; może tylko sprzedać swój towar albo nie. I proszę mi powiedzieć, co ma zrobić, kiedy cena jest nieopłacalna, a kurczaki są w kurniku. Przecież ich nie zje, nie zakopie. Musi je sprzedać za taką cenę, jaką mu dadzą. To samo dotyczy jaj spożywczych i jaj wylęgowych. To samo okresowo dotyczy indyków, ale ponieważ ich produkcja jest zakontraktowana, to problemy są cyklicznie krótsze. W zasadzie nie mamy wyboru, możemy tylko oddać, bo przecież są takie przypadki... Ja też mam towar oddany sześć miesięcy temu i czekam – albo mi ktoś łaskawie zapłaci, albo nie. Bo nawet wyrzucić nie można, ponieważ to jest karalne. W związku z tym musimy się dostosować do takiej sytuacji, jaka jest.

Mam ogromną prośbę do Senatu, do Szanownej Komisji, żeby państwo, łącznie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pomogli nam spotkać się z wytwórniami pasz, tymi dużymi, gdzie znacznym kapitałem jest kapitał zagraniczny – zachodni, amerykański, różny. Nie mamy przełożenia na te wytwórnie. Owszem, oni przyjadą do Franka i opuszczą mu cenę paszy o 10 zł, Wackowi opuszczą o 20 zł, ale to jest minimalny procent w stosunku do naszych potrzeb. A pasza, niestety, stanowi znaczny udział w cenie; nie mamy na to wpływu.

Myślę, że aktualna cena, która dzisiaj tak spada z dnia na dzień, Panie Ministrze, jest wynikiem tego, że ta nasza informacja – bo łudziliśmy się, że dostaniemy dopłatę do 13 tysięcy t do eksportu – spowodowała lawinę importu mięsa z Unii Europejskiej. Śmiem tak podejrzewać, bo część importerów jakoś tak wzmogła swoje apetyty; myślała, że przywiezie towar i będzie mogła go wyeksportować na Wschód z dopłatą rzą-

dową 2 zł do kilograma. Że tak powiem, od kilku tygodni szaleje na naszym rynku kurczak. Nie wiem, co powie pan dyrektor z Agencji Rynku Rolnego, czy rzeczywiście były wydane kontyngenty na kurczaki. W sklepach są kurczaki angielskie, węgierskie, których wcześniej nie było. Są ich znaczne ilości. Dzisiaj się zagapiłam, nie wzięłam z urzędu wojewódzkiego w Gdańsku od lekarza portowego informacji, jaka ilość tych kurczaków jest tam w porcie.

A audycja w telewizji TVN, w której mówiono, że Dalmor żyje z importu kurczaków, jakoś tak znacznie wzmogła żale drobiarzy. Jest to prawdą, bo chłodnie Dalmoru – byłam tam w ubiegłym tygodniu – w większości nic innego nie robią, tylko przechowują importowane kurczaki; ale one po prostu je przechowują. Dalmor służy swoją usługą, bo ma wolne moce chłodnicze. Również dokerzy portowi praktycznie mieliby mało roboty, gdyby nie przeładowywali kurczaków. Myślę, że odbywa się to w ramach legalnych importów; nikt z nas nie jest w stanie udowodnić, że te importy są nielegalne. Myślę, że powinniśmy pomóc sobie wzajemnie i sprawdzić, czy to są rzeczywiście importy legalne, czy nielegalne.

Chciałabym jeszcze podać taką informację tym z państwa, którzy są trochę dalej od tych problemów. Produkcja drobiu w ciągu tych kilku – siedmiu – lat bardzo wzrosła, ale znaczna jej część zwiększyła się po prostu w ramach samowolnych potrzeb producentów, bo nikt w zasadzie nie wyznaczył limitu, do ilu sztuk można zwiększać produkcję. Ja na przykład miałam dziesięć tysięcy niosek, sąsiad trzydzieści tysięcy, następny sto dwadzieścia tysięcy, a pewien pan w województwie wielkopolskim trzy miliony.

I teraz proszę popatrzeć: trzy miliony niosek. Jeśli podzielimy to na dziesięć tysięcy – to jest liczba niosek ściółkowych – to daje trzysta kurników. Tych trzysta kurników musiało wypaść z produkcji jaj spożywczych. Najprościej było przestawić się z produkcji ściółkowej albo na jaja wylęgowe, albo na jaja spożywcze, albo na brojlery. Wystarczyło dostawić dwie nitki paszociągu i można było produkować brojlery. W związku z tym ta ogromna liczba kurników, które musiały wypaść z produkcji jaj spożywczych, przeszła na produkcję brojlerów. W związku z tym w krótkim czasie produkcja żywca drobiowego, szczególnie kurzego, bardzo wzrosła bez uzgodnienia, bez planu, bo przecież od wielu lat nikt nie planuje produkcji drobiarskiej w Polsce. Proszę popatrzeć, że nikt również nie wytycza wielkości importu stad reprodukcyjnych. Jest ustawa o hodowli zwierząt, która daje możliwość wydawania zezwoleń Krajowemu Centrum Hodowli Zwierząt, ale nie pozwala im ich limitować. Ta firma postępuje zgodnie z przepisami, bo nikt jej nie zobowiązał do limitowania czegokolwiek.

W związku z tym powtarzam tutaj propozycję pana ministra: niezbędne są umowy kontraktacyjne i licencje. Ale musimy od czegoś zacząć z mocą litery prawa i pozwolić egzystować tym ludziom, którzy z tego żyją.

Nie jest powiedziane, że niepowodzeniem grozi posiadanie jednego kurnika, a szansę na powodzenie daje pięć kurników, bo w tym momencie, kiedy tak bardzo zniżkuje cena, akurat szczęściem dla producenta jest to, że ma jeden kurnik, a nie dziesięć.

Chętnie pomożemy opracować wnioski, propozycje, zmobilizujemy się do działań umożliwiających poprawę sytuacji, ale również mamy prawo do egzystencji, do godnego życia. Ci ludzie chcą pracować.

Ja wiele lat przepracowałam społecznie. I, szczerze mówiąc, dopiero ten ostatni rząd jakoś z nami rozmawia i nas wysłuchuje. Poprzednio było nam bardzo trudno, bo praktycznie traktowano nas jako grupę ludzi, która kiedyś tam zarobiła duże pieniądze,

a teraz niech sobie robi co chce. Jestem po niedawnej wizycie u pana premiera Kalinowskiego i pana prezesa Bentkowskiego, którzy zapewnili nas, że teraz jest pora na to, żeby nam pomóc, ponieważ drobiarstwu jako sektorowi dotąd nie pomagano.

W związku z tym zwróciłam się do pana prezesa Bentkowskiego z pismem, w którym była propozycja uruchomienia kredytów pomostowych czy jak tam inaczej można je nazwać. Mam tutaj kopię pisma; jeśli pan senator pozwoli, to panu przekażę. I czekamy na to, żeby się do nas odezwał, żebyśmy mogli zrobić z naszą pomocą spotkanie w szerokim gronie.

Przede wszystkim my musimy się zinventaryzować, ale również chcemy, żeby rząd w swoich działaniach brał pod uwagę to, że ci ludzie chcą pracować. Bo przecież jeżeli część tych kurników zostanie zamknięta, to ci ludzie zostaną bez pracy, a fermy nie zakupią zbóż.

Jedna prośba jest o to, żeby państwo pomogli nam trochę zmobilizować wytwórnice pasz. W rozmowach z wytwórcami pasz słyszymy: proszę pani, my już taniej nie możemy sprzedać, bo jesteśmy na poziomie zerowym. A my mamy minus 30% przez cały rok. I tych 30% to będą niezapłacone pasze, niezapłacony opał, niezapłacone odsetki i niezapłacone kredyty.

Nie mamy żadnej pomocy, żadnej dotacji finansowej z czyjejkolwiek strony. W związku z tym bardzo proszę o realne podejście do naszego problemu, bo my przecież też mamy prawo bytowania. Przede wszystkim powinni pomóc nam zabiegać o naszą egzystencję producenci zbóż. Komu oni sprzedadzą swoją produkcję, jeżeli produkcja drobiarska stanie i będziemy importowali coraz więcej drobiu? Może nagabywanie w sprawie tego importu jest niesłuszne. Ale niestety, proszę popatrzeć: mówi się, że 20 tysięcy ton drobiu przypływa na jednym statku. To jest tysiąc kurników stojących. A tysiąc kurników to tyle, ile jest kurników w czterech województwach. Proszę mi powiedzieć, co będzie, jeżeli przyjadą tutaj producenci, ich rodziny i inne osoby z czterech województw.

Dzisiaj też są propozycje, żeby to drobiarze pierwsi stanęli i protestowali, bo w drobiarstwie jest obecnie najgorzej. To prawda, ale nie wiem, czy tupanie pod ministerstwem, pod budynkiem pana premiera teraz coś pomoże. Chcielibyśmy więc unikać takich sytuacji, ale również oczekujemy pomocy ze strony wszystkich, także państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Pani Prezes.

Chciałbym prosić o wypowiedź przedstawiciela Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz z Poznania pana Mariusza Pachurę.

Tak? Prosimy bardzo.

### **Członek Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Leszek Mizgier:**

Dzień dobry.

Moje nazwisko: Mizgier. Wypowiem się zamiast Mariusza, bo troszeczkę boli go gardło. Jestem członkiem Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz w Poznaniu.

Problemy drobiarstwa moim zdaniem są podobne do tych, które występują w wielu innych branżach rolnictwa. Trudno mi tutaj oceniać sytuację polskiego dro-

biarstwa w porównaniu z innymi krajami, szczególnie krajami Unii Europejskiej. Ale jeżeli chodzi o to, o czym przed chwilą mówiła moja poprzedniczka, to nie ze wszystkim się zgadzam. Utrzymywanie tych ferm, które naprawdę produkowały mało i zbyt drogo, byłoby w pewnym sensie nielogiczne, nawet ze względu na interes państwa. Fermy, które się rozwijają – chodzi mi o fermy nowoczesne, z produkcją klatkową – przyniosły jednak duże korzyści, szczególnie ekonomiczne, bo jajka produkowane przez polskie fermy są w tej chwili konkurencyjne nawet w stosunku do tych z krajów Europy Zachodniej, krajów Unii Europejskiej.

Wydaje mi się, że warto jednak mimo wszystko zadbać o polski rynek drobiarski z tego względu, że daje on naprawdę bardzo duży zbyt producentom zbóż, producentom pasz i w ogóle ogromnej rzeszy ludzi związanych z tym sektorem. Państwo powinno zadbać o drobiarstwo i zapewnić pewną dochodowość tej produkcji, ale nie metodą jakiś nakazów czy zakazów, tylko może po prostu poprzez wpływanie właśnie na cenę zbóż – bo ona też się waha bardzo mocno i wpływa na koszt pasz – a przede wszystkim poprzez jakieś bariery celne, tak żeby Polska nie była zalewana różnymi artykułami, szczególnie żywcem drobiowym, a także, jak się zdarza się w niektórych okresach, jajami.

Ale mimo wszystko, mimo tych problemów, polskie drobiarstwo moim zdaniem czuje się... To znaczy – może nie że czuje się dobrze, ale jest na wysokim europejskim poziomie. Byłem ostatnio na zaproszenie pewnej firmy w Holandii i muszę przyznać, że w każdym razie nie czuliśmy się tam gorsi. Prezentujemy dosyć wysoki poziom. A obecnie cena jaj w Holandii jest nawet wyższa niż u nas, co wskazuje na to, że w przyszłości mamy szansę na rynku Unii Europejskiej.

Naszym problemem jest teraz sprawa produkcji klatkowej i wymogów Unii, która wprowadza normy dotyczące ilości centymetrów kwadratowych na kurę, wymiany tak zwanych klatek starego typu na klatki wzbogacone. To się jak gdyby wiąże, jak mówi część ludzi, z zakazem produkcji w klatkach, ale nie jest z tym równoznaczne.

To jest problem, który Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz oraz inne organizacje zgłaszały do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w związku z negocjacjami z Unią Europejską. Nie wiem, czy mógłbym tutaj przedstawić szerzej te sprawy.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Mam prośbę, żeby bardziej koncentrować się na części wnioskowej, dlatego że...

(*Członek Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Leszek Mizgier: Właśnie nie wiem, czy przedstawiać te wnioski, czy...?*)

Tak, właśnie wnioski. Mamy już informacje ministra, mamy informacje pani prezes, dlatego prosiłbym o wnioski.

### **Członek Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Leszek Mizgier:**

Przed wszystkim instytucje drobiarskie wnoszą o odłożenie obowiązywania dyrektywy 1990/74/C, jeśli chodzi o zwiększenie do 550 cm<sup>2</sup> powierzchni na jedną kurę w klatce. Instytucje drobiarskie proponują wdrożenie tego przepisu po czterech latach od daty akcesji.

Druga sprawa to jest wymóg wycofania klatek tradycyjnych, czyli niewzbogaconych. Instytucje wnoszą o termin wdrożenia tego w Polsce po piętnastu latach od daty akcesji.

I trzecia sprawa to wymóg minimalnej wysokości klatek: 40 cm na co najmniej 65% powierzchni klatki i tego, że nachylenie podłogi klatki nie może przekraczać 14° lub 8°.

Wymogi te w Unii Europejskiej wchodzi w życie w styczniu 2003 r. W przypadku akcesji polscy producenci będą musieli się do nich przystosować, co szczególnie może wpłynąć na pogorszenie ekonomiczności produkcji jaj. Będzie to miało także bardzo niekorzystny wpływ na fermy, które są obciążone kredytami, w dużej mierze dotowanymi przez państwo, ponieważ okres wymiany tych klatek w 2012 r. często będzie jak gdyby szybszy niż czas ich trwałości klatek, bo one często były wstawiane dopiero od 1998 r. do 2002 r.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dotacje do kredytów kończą się w 2015 r., a przed tym czasem producent będzie zobowiązany do wymiany klatek. Jest to problem głównie ekonomiczny.

Na razie dziękuję. Może są jeszcze inni przedstawiciele producentów, którzy się wypowiedzą.

#### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Otwieram dyskusję po tej części wprowadzającej.

Bardzo proszę o zabieranie głosu, jeżeli będzie taka potrzeba, przedstawiciele reprezentujących poszczególne związki, organizacje rolnicze. Prosimy bardzo.

Jeżeli nie ma chętnych, to mam, Szanowni Państwo, propozycję. W związku z tym, że zostało zgłoszonych kilka wniosków – w tym między innymi te ostatnie zaproponowane przez przedstawicieli Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz – mówiących o naszych potrzebach związanych z regulacjami prawnymi obowiązującymi w Unii, mamy pytanie, czy pan minister mógłby podjąć się próby ustosunkowania się do zgłoszonych przez producentów problemów.

Proszę.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Faktycznie przedmiotem negocjacji jest również problem dotyczący warunków utrzymywania drobiu w chowie klatkowym. Unia Europejska od 1 stycznia 2003 r. wprowadziła normy w tym zakresie. I, tak jak mówił przedstawiciel Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz, obowiązująca norma to 550 cm<sup>2</sup> na sztukę, zamiast dotychczasowych 450 cm<sup>2</sup>.

Z punktu widzenia ochrony zwierząt trzeba przyznać, że ma to duże uzasadnienie, bo proszę sobie wyobrazić, co to jest 450 cm<sup>2</sup> na sztukę, która oprócz tego, że ma na tych 450 cm<sup>2</sup> żyć, to jeszcze ma produkować jaja. Również wysokość klatki będzie zmieniona – ma wynosić w najniższym punkcie co najmniej 36 cm, a spadek podłogi ma mieć odpowiednie nachylenie.

Unia Europejska przepis ten wprowadziła, to znaczy uchwaliła, w 1999 r., a wchodzi on z dniem 1 stycznia 2003 r. Z dniem 1 stycznia 2012 r. wchodzi nowa norma na tak zwane klatki wzbogacone, czyli dotychczasowy system już nie będzie mógł funkcjonować. Ma być nowy typ klatki, o bardziej komfortowych warunkach życia kur i ich produkcji, łącznie z odpowiednim dostępem do koryta. Muszą również być w niej zamontowane odpowiednie urządzenia dodatkowe, chociażby takie jak grzędy.

Niewątpliwie największe znaczenie będzie tutaj miała powierzchnia na jedną sztukę, bo ona będzie decydować o opłacalności produkcji. W Unii Europejskiej ta norma 550 cm<sup>2</sup> obowiązuje od 1 stycznia, a nas będzie obowiązywać od pierwszego dnia po akcesji.

Mimo różnych wniosków nie udało się przekonać strony unijnej do wprowadzenia w tym zakresie okresu przejściowego. I tu nie chodzi o aspekt związany z ochroną zwierząt, tylko głównie o aspekt ekonomiczny. Unia Europejska mówi tak: nie może nie być zachowana konkurencja. W Unii Europejskiej już od 1 stycznia na 1 m, powiedzmy w tej samej klatce, będzie utrzymywanych osiem sztuk, a w Polsce – dziesięć. Jeżeli w czasie członkostwa taki stan byłby utrzymywany przez jakiś czas... Zarzucano nam, że zabiegamy o preferencje i niezachowywanie konkurencyjności. I w tym zakresie ani dla Polski, ani dla innych krajów kandydujących nie przyznano okresu przejściowego.

Przyznano okres przejściowy w zakresie wysokości klatki i nachylenia podłogi do końca 2009 r., mimo że zabiegaliśmy o przesunięcie tego do 2011 r., a przedstawiciele branży wnioskowali, żeby to był nawet 2017 r. lub 2018 r. Przedstawialiśmy argumenty ekonomiczne związane z koniecznością poniesienia wydatków na dostosowanie tych klatek, niemniej jednak argumentacja ta nie została przyjęta.

Została ustalona lista farm, które będą mogły korzystać z okresu przejściowego w tym zakresie do 2009 r. Jest to lista dziewięćdziesięciu pięciu farm. Muszę jednak przyznać, że Unia Europejska nie zaakceptowała tej listy. Twierdzi, że co najmniej połowa farm z tej listy – mówi się o pięćdziesięciu – nie powinna się na niej znaleźć, ponieważ odstępstwa od normy są tak duże, że nie mieszczą się nawet w tej tolerancji, jaka jest założona dla okresu przejściowego. My w dalszym ciągu utrzymujemy swój wniosek i ta sprawa jest w dalszym ciągu przedmiotem negocjacji.

Jeśli chodzi o inny aspekt z tym związany, to składamy wniosek, ażebyśmy mogli, jeżeli nie ze środków unijnych, to z własnego budżetu, zadośćuczynić w postaci rekompensat podmiotom, które w określonym czasie będą musiały ponieść koszty w związku z dostosowaniem do warunków Unii Europejskiej. Jest to zapis w tej części negocjacji, która dotyczy konkurencji. Takie zastrzeżenie zgłosiliśmy tam, gdzie zgłaszaliśmy również różne instrumenty krajowe, które mogą być w okresie przejściowym stosowane po naszej stronie i z naszego budżetu. Jak do tej pory, nie ma stanowiska unijnego i nie ma akceptacji zarówno dla tego, jak i dla wielu innych instrumentów, które zaproponowaliśmy dla poprawy konkurencyjności polskich podmiotów działających w obszarze związanym z produkcją rolną.

Muszę powiedzieć, że w ogóle tego problemu nie podniesiono od początku negocjacji, czyli od 1999 r., do wiosny tego roku. Byłem zaskoczony, kiedy przedstawiciele branży jeszcze przy moim pierwszym kontakcie z negocjacjami zapewniali, że wszystkie klatki w Polsce są zgodne z normą europejską i że nie będzie żadnego problemu. Dopiero w kwietniu, na usilne żądania, żeby jednak przedstawić stan faktyczny

chowie klatkowego drobiu, zostaliśmy poinformowani, że takich ferm, które nie spełniają norm, jest dziewięćdziesiąt pięć. Dopiero w kwietniu zgłosiliśmy to jako problem negocjacyjny i został on przyjęty. Unia potraktowała nas jako kraj, który niestety nie bardzo miał rozeznanie w swoich problemach i twardo uparła się przy warunkach, jakie zostały ustalone dla innych krajów kandydackich, takich jak Czechy, Węgry czy Słowenia. Muszę powiedzieć, że na wcześniejszym etapie negocjacji niestety ten problem nie był podnoszony, w ogóle nie był przedstawiony w polskim stanowisku negocjacyjnym. Być może niepełne na tym etapie negocjacji rozwiązanie tego problemu ma właśnie takie przyczyny.

Chcę poinformować, że między innymi – mimo że to wydaje się problemem może niezbyt ważnym w całości negocjacji – na ostatnim posiedzeniu zajmowała się tą sprawą również Rada Ministrów. Główny negocjator został zobowiązany do dalszego negocjowania w sprawie tego problemu, szczególnie w zakresie objęcia okresem przejściowym wszystkich dziewięćdziesięciu pięciu ferm, które mają niewłaściwe parametry klatek przy produkcji drobiarskiej. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo! Temat ten podejmujemy już po raz drugi. Byliśmy na wyjazdowym posiedzeniu na Warmii i wówczas zaznajomiliśmy się z sytuacją, skierowaliśmy odpowiednie wnioski do poszczególnych adresatów. Dzisiaj właściwie po raz drugi podejmujemy ten temat. Jak mówiłem, nie ma wśród nas reprezentacji jednego środowiska drobiarskiego, ale mamy nadzieję, że będzie okazja, aby spotkać się już w komplecie.

Przede wszystkim dziękujemy ministerstwu za poważne potraktowanie naszych propozycji, przygotowanie materiałów i prezentację wniosków; dziękujemy poszczególnym związkom, które dzisiaj też zaprezentowały odpowiednie wnioski.

Mamy zatem następującą propozycję. W związku z tym, że jako komisja odpowiadamy li tylko za sferę legislacyjną, nie zaś za sferę wykonawczą, w tej materii możemy – i to właśnie proponujemy – zaprezentować państwu wyłącznie propozycje i wnioski. W stosunku do organizacji zrzeszających producentów i hodowców byłaby tylko taka nasza propozycja komisyjna, a wnioski – w stosunku do administracji, bo zgodnie z prawem możemy sformułować dezyderaty. Jeżeli państwo pozwolicie, to chciałbym w imieniu prezydium zaprezentować jedną propozycję i cztery wnioski.

Zauważyli państwo, że dwie organizacje, które tu prezentowały swoje głosy, w niektórych kwestiach miały lekko odmienne zdanie. Trzeci związek, na którego czele stoi mój zacny poprzednik, były szef Komisji Rolnictwa, senator Gajewski, też w niektórych kwestiach ma odmienne zdanie. Konsultowałem z panem Gajewskim te tematy; szkoda, że dzisiaj nie może on tu być.

Stąd też mamy, Szanowni Państwo, dla was, producentów i hodowców, propozycję podjęcia próby sfederowania – piszemy: sfederowania, żeby to nie była żadna organizacja – na szczeblu krajowym organizacji hodowców – bo tak to określicie – i producentów drobiu w celu wzmocnienia jednolitej reprezentacji interesów branży wobec administracji państwowej i dostawców pasz, ubojni czy sieci handlowych. Taka jest nasza propozycja.

I trzy wnioski. Pierwszy wniosek: wypracować formułę systemu kredytowania produkcji drobiu w Polsce w porozumieniu z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz radą Związku Banków Polskich. Uważamy, że taka potrzeba też jest.

Drugi wniosek: wzmocnić próbę wprowadzenia derogacji prawnych, czyli odstępstw od obowiązujących reguł, dla producentów drobiu w Polsce do dyrektyw unijnych regulujących problematykę drobiarstwa – to, o czym mówił tutaj minister Pilarczyk.

I trzeci wniosek: podjąć działania służące wypracowaniu systemu promocji polskiego eksportu drobiu i jaj – mówię o jajach, bo to się łączy i ten jeden nieobecny dzisiaj związek reprezentuje też tę sferę – i działań interwencyjnych na tym rynku w Polsce w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwem Gospodarki oraz Agencją Rynku Rolnego, dlatego że te pionierzy akurat mogą w tej mierze współdziałać.

Szanowni Państwo, mamy świadomość, że te kwestie nie są w Unii regulowane stałymi formami pomocy. Niedawno miałem okazję być z przedstawicielem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także jednym z posłów, na dwutygodniowym wyjeździe szkoleniowym w Stanach Zjednoczonych. Okazuje się, że tam również ta sprawa nie jest regulowana.

Zadaliśmy pytanie, jak pomaga się drobiarstwu. Pomaga się w ten sposób, że drobiarstwo i jajczarstwo jest zjednoczone, ma silną reprezentację. Przepraszam za słowo, może ono jest złe, ale tak mi tłumaczono w Stanach: te związki sfederowane – tylko sfederowane – podejmują decyzje o samoograniczeniu produkcji, czyli wewnętrznie ustalają własne limity i występują wtedy do rządu, do agencji, o wsparcie promocji eksportu, jak również o bycie arbitrem przy rozmowach i sporach między przedstawicielami drobiarstwa, jajczarstwa, producentami pasz i sieciami handlowymi.

Proszę państwa, nie znaczy to, że to jest jedyna droga; nie znaczy to, że prezydium komisji, które to proponuje i za chwilę zapyta o akceptację członków komisji, musi mieć w tej sprawie rację. Ale w dniu dzisiejszym i po dwóch spotkaniach – jednym na Warmii, gdzie oglądaliśmy też zakłady drobiarskie, spotykaliśmy się z wielkimi i z małymi producentami – sugerujemy to państwu jako jedną z dróg do rozważenia.

I więcej. My wystąpimy z tym do wszystkich przedstawicieli drobiarstwa i jajczarstwa. Gdyby państwo uznali, że jest potrzeba uczynienia pewnej federacji, to będziemy też takim ojcem chrzestnym i będziemy dalej pilnować, abyście mieli za sobą pewną reprezentację parlamentarną. Dajemy to państwu pod rozwagę.

Mam pytanie, Panie Ministrze. Czy taka formuła tych wniosków i ta nasza propozycja zyskałyby przychyłność ministerstwa?

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Z mojej strony, Panie Przewodniczący – tak.)*

Dziękuję serdecznie.

Widzę, że pani dyrektor również to akceptuje.

Chciałbym zapytać przedstawicieli organizacji, czy ta propozycja i te wnioski idą w dobrą stronę?

**Prezes Zarządu**

**Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Aldona Łoś:**

Tak, Panie Senatorze. Tym bardziej że ja nie powiedziałam na samym wstępie, że te trzy organizacje podjęły próbę wspólnego działania. Stworzyliśmy takie jeszcze niepi-

sane porozumienie, że w trudnych sprawach występujemy jako taka grupa koordynacyjna do spraw drobiarskich. Z tym że ten moment, kiedy akurat tak się źle dzieje, nie jest dobry do tego, żebyśmy... Po prostu na ten moment zaprzestaliśmy tego, ale nie dlatego, że patrzymy źle na siebie nawzajem czy nie chcemy współpracować. Po prostu jest tak źle, że na ten moment zaczęliśmy zabiegać oddzielnie o rozwiązywanie tych problemów.

Myślę jednak, że jesteśmy na dobrej drodze i chętnie przyjmujemy tutaj to ochrzczenie przez pana senatora, jeżeli to jeszcze będzie wiązało się z jakimiś innymi formami pomocy.

Na pewno trudniej jest podejmować działania dotyczące samoograniczenia, tym bardziej że jest tak ciężko. Ja dużo pracuję społecznie, ale trudno jest wytłumaczyć hodowcom, żeby produkowali mniej, w momencie kiedy po sklepach lata kurczak importowany. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję pani.

Czyli rozumiem, że przyjmuje pani nasze propozycje.

Panie Mariuszu z Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz, czy pan Leszek w pana imieniu...

*(Członek Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Leszek Mizgier: Tak, tak.)*

Czy można znać wasze stanowisko w sprawie naszych propozycji i wniosków?

*(Członek Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Leszek Mizgier: Jak najbardziej się zgadzamy, jesteśmy za. Zgadzam się tu z moją poprzedniczką.)*

Dziękuję serdecznie.

*(Członek Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Leszek Mizgier: Dziękuję.)*

Zatem jeżeli mamy akceptację ministerstwa, pani dyrektor i poszczególnych związków, pozostało mi tylko zapytać obecnych na naszym posiedzeniu członków senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czy mamy uwagi i inne propozycje do zaprezentowanych w imieniu prezydium wniosków.

Proszę, jeszcze kolega Basak, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale ja mówiłem to do senatorów.

Kolega Sikora, jak widzę.

**Przewodniczący Federacji Związków Producentów Rolnych  
Marian Sikora:**

Ale ja w uzupełnieniu tych wniosków. Związek Producentów Drobiu jest członkiem federacji. I my jako federacja zwracaliśmy uwagę, że musimy chronić polskie kurczaki. Był taki wniosek federacji, poparty przez związki, żeby kwestia kontyngentów wchodzących była uzgadniana ze związkami, ale nie jest on realizowany.

Dlatego wróciłbym do tych wniosków. Drobiarze wiedzą, kiedy mają wysyp kurczaka. A wtedy wchodzi im akurat kontyngent. To trzeba uzgadniać, Panie Przewodniczący. Chciałbym, żeby wrócono do tej propozycji, że kontyngenty wchodzące są uzgadniane ze związkiem branżowym. Z trzema związkami ostatecznie nie ma problemu. Dziękuję bardzo.

*(Głos z sali: Wniosek mojego kolegi jest bardzo słuszny.)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Szanowni Państwo!

Aż się prosi, żeby właśnie powrócić do naszej propozycji, aby uzgadniać to z jednolitą reprezentacją przedstawicieli wszystkich organizacji. Rozumiem, że zapisujemy ten wniosek, aby powrócić do systemu uzgadniania kontyngentów importowych drobiu do Polski z reprezentacją branży.

Czy panowie senatorowie mieliby uwagi do zaprezentowanych: jednej propozycji i obecnie w sumie czterech wniosków?

*(Głos z sali: To jest bardzo dobra propozycja.)*

Nie widzę zgłoszeń.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że to nie jest wniosek legislacyjny ani finansowy, przyjęliśmy go przez aklamację.

Dziękuję serdecznie za jego przyjęcie. Zapisujemy to, wyślemy naszą drogą z propozycją realizacji i będziemy patronować tym inicjatywom. Jednocześnie dziękujemy panu ministrowi za prezentację materiału. Wiem, że wyjeżdża on na spotkanie trzeciego związku drobiarskiego; życzymy mu wszystkiego dobrego. Prosimy również o przekazanie naszych propozycji, które dzisiaj tutaj wspólnie przyjęliśmy.

Szanowni Państwo! Zamykam pierwszy punkt posiedzenia.

Tych z państwa, którzy byli zaproszeni na tę część, a mają inne zajęcia, staramy się zwolnić, aby mogli je podjąć.

Dziękujemy serdecznie za prezentacje. Dziękujemy serdecznie za akceptację toku naszego działania. Mamy nadzieję, że tym razem zaproszą państwo nas, jako senacką komisję, na spotkanie, kiedy dojdzie ewentualnie do wspólnych działań.

*(Głos z sali: Może pięć minut przerwy?)*

Szanowni Państwo, chwilka przerwy.

*(Przerwa w obradach)*

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

...przede wszystkim pan profesor Andrzej Czyżewski, którego serdecznie witam i którego widzę w dobrym stanie po imieninach. Serdecznie pana witamy. Witamy również przedstawicieli Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z panem Wojciechem Kobielskim na czele; serdecznie pana witamy. Witamy przedstawicieli ministra finansów z panią dyrektorką Jadwigą Nowakowską na czele. Witamy również przedstawicieli Agencji Rynku Rolnego z panem wiceprezesem Markiem Kozikowskim na czele – witamy, Panie Marku – i towarzyszące osoby, które tutaj doszły, by rozpatrywać tenże ważny punkt naszego posiedzenia.

Szanowni Państwo! Proponuję następujące procedowanie. W związku z tym, że jest to drugie posiedzenie dotyczące tej problematyki, mieliśmy okazję wysłuchania prezentacji ministra, sekretarza stanu, pana Czesława Siekierskiego. W tym czasie mieliśmy okazję zapoznać się z wieloma opiniami. Jak co roku poprosiliśmy naszego eksperta, pana profesora Andrzeja Czyżewskiego, o opinię.

Panie Profesorze, cieszy nas fakt, że po raz pierwszy w pana opinii brzmi nuta optymizmu. Myślę, że to jest nasz wspólny sukces.

Jest taka propozycja, aby pan minister Siekierski zechciał na wstępie krótko zabrać głos, bowiem już raz miał prezentację na ten temat, a tutaj tylko poszerzyłby to o pewne kwestie. Następnie poprosilibyśmy naszego eksperta, a także przedstawicieli izb rolniczych, którzy też są przygotowani do przedstawienia pewnego wniosku. A potem otworzymy dyskusję. Czy takie procedowanie satysfakcjonowałoby państwa?

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Oczywiście później poznamy opinie poszczególnych ministerstw, a szczególnie... Akurat tam siedzi pani dyrektor; na zakończenie, po zgłoszonych wnioskach, zawsze będziemy pytać, co na to Ministerstwo Finansów.

Zatem, jeżeli przyjęliśmy taką formułę, to proszę, Panie Ministrze.

Pan Czesław Siekierski.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesław Siekierski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak pan przewodniczący powiedział, budżet był prezentowany na posiedzeniu komisji jeszcze w takiej formie, która, można powiedzieć, była dyskusyjna w Sejmie. Już na tym etapie Wysokiej Izbie, a dokładnie mówiąc – senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi prezentowaliśmy założenia tego budżetu. Budżet, jak na sytuację, jaka jest w finansach publicznych, świadczy o odpowiedzialnym podejściu do spraw wsi i rolnictwa. Oczywiście każdy minister rolnictwa chciałby, żeby te nakłady były jeszcze większe, niemniej są pewne możliwości, jeśli chodzi o budżet państwa, o sytuację finansów publicznych, o której wspominałem.

W stosunku do tego przedłożenia, które przedstawiałem Wysokiej Komisji, na etapie prac sejmowych nastąpiły częściowe zmiany, właściwie tylko w jednym obszarze, o którym wtedy mówiłem; tę zmianę zapowiadałem. Jest to zwiększenie środków dla agencji rynku rolnego. W pierwotnym zapisie w projekcie budżetu było 808 milionów zł. Pamiętamy, że w tym roku było to niecałe 300 milionów zł. W wyniku zapisu na wniosek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także Komisji Finansów Publicznych – bo pan poseł Stec jest i w jednej, i w drugiej – nastąpiło zwiększenie środków Agencji Rynku Rolnego o 500 milionów zł poprzez zasilenie w przyszłości o taką kwotę konta agencji z budżetu czy ze środków Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Uważamy, że to jest bardzo zasadne i rozsądne, a także sprawiedliwe, bo duża część środków, które idą z budżetu państwa na interwencje na rynku rolnym, trafia do gospodarstw, które powstały na bazie zasobów Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Zatem także ta agencja poprzez swój udział, poprzez przeznaczenie części wypracowanego wyniku finansowego z zysku, powinna wesprzeć interwencje w tym sektorze. A więc tu następuje pewien obrót. Według pierwszej propozycji było to 300 milionów zł, a w zapisie jest 500 milionów zł i o tyle wzrosły środki agencji. Jest to więc 1 miliard 300 milionów zł. Musimy też zakładać, że wartość sprzedaży z zasobów Agencji Rynku Rolnego będzie w granicach pewnie 400–500 milionów zł, co znacznie poprawi kondycję, zabezpieczenie finansowe Agencji Rynku Rolnego.

Naszym założeniem jest utrzymanie poziomu interwencji Agencji Rynku Rolnego w tym roku na poziomie zeszłego roku. A Wysoka Komisja wie, bo to prezento-

waliśmy, że w tym roku poziom interwencji na rynku rolnym był bardzo wysoki, wręcz rekordowy. W ostatnim okresie poprawiliśmy troszkę sytuację finansową Agencji Rynku Rolnego, gdyż nastąpiło przesunięcie 200 milionów zł z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. 100 milionów zł to środki, które wynikają z tego warunkowego zapisu, że jeśli wpływy z VAT będą większe, to zasili się Agencję Rynku Rolnego o właśnie 100 milionów zł. A 29 milionów zł przesunęliśmy ze środków resortu rolnictwa, z niewykorzystanych dopłat do kredytów obrotowych.

A więc także te inne działania, które zostały podjęte, pozwolą zmniejszyć stan zadłużenia Agencji Rynku Rolnego na koniec 2002 r. Zakładaliśmy, że to zadłużenie będzie w granicach 1 miliarda 500 tysięcy zł, może nawet więcej. A ono będzie wynosiło troszkę powyżej 1 miliarda zł. Oczywiście to nie oznacza, że ten 1 miliard zł musi być spłacony w przyszłym roku, gdyż Agencja Rynku Rolnego prowadzi rozmowy, aby te kredyty były spłacane w latach późniejszych; chodzi o lata 2004-2005.

A więc ten obszar związany z interwencją na rynku rolnym ma pewne zabezpieczenie, choć musimy powiedzieć, że ta interwencja... Dobrze wróży sytuacji finansowej agencji cena zboża, ale bardzo dużo kosztuje nas interwencja na rynku wieprzowiny. Są także wykorzystywane kwoty, jeśli chodzi o import wieprzowiny z krajów Unii Europejskiej. To też nie poprawia sytuacji, bo jest tak, że tam te ceny są niskie, przede wszystkim w wyniku skali produkcji. I to prowadzi do tego, że my częściowo interweniujemy nie tylko na naszym rynku, ale także na rynkach unijnych, poprzez tę interwencję, poprzez to otwarcie. Ale z drugiej strony mamy także eksport, tak że tu się te wielkości w jakiś sposób wyrównują.

Jeśli chodzi o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to tych środków w tym roku było 1 miliard 540 milionów zł, pomniejszone o 200 milionów zł, które przekazaliśmy do Agencji Rynku Rolnego. Było jeszcze 160 milionów zł z tytułu z niewykorzystanych środków SAPARD, z czego 100 milionów zł poszło na dopłaty do kredytów, a 60 milionów zł na dopłaty do mleka. A więc można by powiedzieć, że w sumie daje to 1 miliard 700 milionów zł, minus 200 milionów zł. Czyli jest na poziomie 1 miliarda 500 milionów zł netto w tym roku, 2002. W 2003 r będzie to 1 miliard 602 miliony zł. Oczywiście tu poprawiła się sytuacja w wyniku zmniejszenia redyskonta, bo to nam daje znaczne oszczędności, jeśli chodzi o dopłaty do kredytu. Obecnie 1% zmniejszenia stóp procentowych to oszczędności w granicach 30-40 milionów zł.

Jest kwestia prowadzenia systemu uproszczonego, jeśli chodzi o realizację dopłat bezpośrednich i budowę systemu IACS. Chcę powiedzieć, że prowadzenie systemu uproszczonego nie zwalnia nas z budowy systemu IACS i wszystkich niezbędnych przygotowań do tworzenia systemu standardowego, dlatego że po pierwsze system uproszczony wprowadzamy na okres przejściowy, a po drugie pełen standardowy system IACS potrzebny nam jest dla realizacji płatności w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich. Oczywiście myślę, że można to na następnym spotkaniu szerzej rozwinąć.

Ale chcę powiedzieć, że z tego tytułu mogą nastąpić tylko niewielkie przesunięcia w czasie, ale nie będą zmniejszone wydatki. Te wydatki, które poniesiemy teraz, w 2003 r., będziemy mogli sfinansować w 2004 r. z tytułu prowadzenia systemu uproszczonego, bo wtedy ten pełen system iacsowski możemy mieć troszeczkę później.

A co do sytuacji w agencji, to tutaj też są nierozstrzygnięte sprawy, jeśli chodzi o budowę ortofotomapy. Ta ortofotomapa jest potrzebna nie tylko agencji, ale także

innym jednostkom: Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwu Finansów, Ministerstwu Obrony Narodowej, Ministerstwu Infrastruktury itd. Stąd te nasze zabiegi, żeby finansować to niejako z rezerwy celowej, czy też w jakiś sposób poprzez udział innych resortów.

Sądzymy, że ta część środków, które musimy przeznaczyć na samo wykonanie zdjęć do ortofotomapy, to nie są duże kwoty, tym bardziej że jeszcze będzie na to około 10 milionów euro z Unii Europejskiej. Droższa jest później wektoryzacja, która w dużej mierze będzie robiona już nie tyle w 2003 r., ile raczej w 2004 r.

Dodatkowo jest zapis, chyba art. 46 lub art. 47, że jeśli do końca trzeciego kwartału 2003 r. dodatkowa kwota dochodów z podatku akcyzowego będzie wynosiła 545 milionów zł – ponad tę kwotę obecną 25 miliardów zł, które są zapisane – to z tego przeznaczymy między innymi dla Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa kwoty 295 milionów zł. I tu był ten zapis, że chodzi o dopłaty do mleka. Byliśmy na spotkaniu u pana przewodniczącego i prosimy o poszerzenie formuły, dlatego że informacja o wielkości środków, jeśli chodzi o wpływy z VAT, będzie w końcu września i właściwie jeszcze przy tej kwocie dopłat te środki nie miałyby szans na wykorzystanie.

W związku z tym chcemy, żeby była tu szersza formuła, bo będzie nam brakowało środków między innymi na budowę systemu IACS i na dopłaty do SAPARD. I żebyśmy później tych braków, tych zobowiązań nie przesuwali na 2004 r., to byłaby prośba, żeby dać szansę, jeśli była taka możliwość budżetu, przesunąć to z wpływów z podatku akcyzowego. To by nam w sposób istotny poprawiło kondycję Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jeśli chodzi o sprawy związane z KRUS, to Wysoka Komisja wie, że dotacja z budżetu państwa jest mniejsza o 300 milionów zł, a dokładnie o 330 milionów zł. To może doprowadzić do takiej sytuacji, że będziemy mieć na koniec roku braki w granicach 200–250 milionów zł. Jeśli będzie potrzeba, to koledzy z kierownictwa KRUS odniosą się do tego.

Na szczęście są pewne środki z tego roku, których troszkę – w granicach 120 milionów zł – zostało i minister Wasilewska zgodziła się, że nie będzie ich zabierać, tylko one by się przesunęły na przyszły rok. To nam nieco poprawia sytuację KRUS w przyszłym roku. Ale przy tej pozycji wszystkie zobowiązania KRUS, jeśli chodzi o waloryzację, będą realizowane. Najwyżej, jak mówię, w końcu roku możemy mieć braki na poziomie 150-200 milionów zł, ale to ewentualnie się przesunie na następny rok. To jest, proszę państwa, tylko 1% całego budżetu, bo przecież same dotacje z budżetu państwa do KRUS to jest 15 miliardów 600 milionów zł.

Pozostałe kwoty generalnie są bez zmian. Na pewno nie ma postępu, jeśli chodzi o wielkości związane z dopłatami czy do wapnowania, czy do doradztwa, czy do postępu biologicznego. Tutaj nie ma istotnej poprawy, niemniej jednak wydaje się, że budżet jest bardzo realistyczny, że w tym roku rzeczywiście powinniśmy wykorzystać te środki w zdecydowanej wielkości, jeśli chodzi o program SAPARD.

To chyba tyle, Panie Przewodniczący, tytułem wstępu. Chciałbym to skonkludować w ten sposób: bardzo trudno nam będzie istotnie poprawić dochodowość; wskazuje na to przykład tego roku. Pomimo tak dużych nakładów na interwencję na rynku rolnym, jakie są w roku 2002, właściwie udaje nam się zahamować spadek, ale nie możemy zapewnić poprawy sytuacji, jeśli chodzi o dochodowość, opłacalność w rolnictwie.

Oczywiście to wygląda różnie w zależności od wielkości gospodarstwa, jego wydajności. Musimy też mieć świadomość, że w sytuacji ekonomicznej, w jakiej znajduje się wieś, przy tak dużym zróżnicowaniu gospodarstw – bo przecież mamy gospodarstwa i towarowe, i samozaopatrzeniowe – nie możemy tych problemów społecznych dotyczących dochodów załatwiać przy pomocy instrumentów ekonomicznych.

W związku z tym musi być wyraźny podział polityki rolnej na instrumenty ekonomiczne, które muszą wspierać rozwój gospodarstw towarowych i instrumenty społeczne, w ramach polityki społecznej, które by wspierały utrzymanie na określonym poziomie tych osób na wsi, pracujących w rolnictwie, które mają bardzo małe gospodarstwa i którym poziom dochodów z gospodarstw nie zapewnia odpowiednich warunków do życia.

Tyle w największym skrócie, Panie Przewodniczący. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo! Proszę, aby głos zabrał nasz ekspert, profesor zwyczajny doktor habilitowany Andrzej Czyżewski.

Prosimy, Panie Andrzeju.

**Profesor w Katedrze Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu Andrzej Czyżewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Szanowni Panowie! Wysoka Komisjo!

Przedłożyłem swoją ekspertyzę na piśmie. Jest ona dosyć długa, ma piętnaście, szesnaście stron. To pozwala mi przejść do pewnej syntezy i ocen łącznych.

Zacznę od tego, co może nie jest powszechnie podkreślane w takich ekspertyzach. Mianowicie, ponieważ taki budżet oceniam już chyba siódmy bądź ósmy rok z rządu, mam pewne podstawy do analizy porównywalności takich struktur budżetu. I muszę z całym przekonaniem stwierdzić jako profesor makroekonomii, że ten budżet jest już nieco inaczej ustawiony, jeżeli chodzi o otoczenie. Przede wszystkim każdy wie, że o tym, jaka jest sytuacja w rolnictwie i w gospodarce żywnościowej, decyduje przede wszystkim ich otoczenie.

W swojej ekspertyzie zgadzam się z tymi wszystkimi, którzy uważają, że po raz pierwszy od wielu lat – a dla mnie to jest od 1997 r. – pojawiły się w tym budżecie symptomy wyraźnej zmiany orientacji w polityce makroekonomicznej. To się wiąże z przełamywaniem negatywnych tendencji i szansą na to, że można uzyskać to, co jest zapowiadane i co jest najważniejsze: przyrost PKB 3,5% przy 2,3% inflacji.

Z czego to wynika? Zważcie państwo na jedną sprawę. Jeśli porównamy deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego i równocześnie dynamikę przyrostu dochodu, to można powiedzieć, że w 2003 r. – a w 2002 r. to już jest w zasadzie pewne – deficyt będzie trzykrotnością przyrostu. A jeszcze rok temu to była ponad pięciokrotność przyrostu. Krótko mówiąc: jest to wyraźne obniżenie, które powoduje, że jest szansa na uruchomienie tendencji proeksportowych i prodochodowych.

Ponadto zwróćcie państwo uwagę, jak Rada Polityki Pieniężnej i Narodowy Bank Polski są zmuszone, choćby nie chciały, do w zasadzie bezkolizyjnej obniżki stóp procentowych. Będą to czyniły nadal; to wynika z pewnego impasu. Głęboki impas

dotknął takie działania tych organów. I one to będą robić, więc jest duża szansa, że stopy procentowe i stopy redyskonta spadną stosunkowo szybko do 7%, a może mniej.

Ponadto dynamika eksportu i importu są o wiele korzystniejsze. Trzeba się liczyć z pewną strategią dochodzenia do euro, co będzie powodowało sukcesywną deprecjację złotówki. I ożywienie eksportowe, przynajmniej na ten rok, będzie trwalsze. W sumie zaowocuje to wzrostem dochodów z zewnątrz, czyli mogę mieć przekonanie, że uruchomi się pewne pokłady popytu związane z propodażową i prodochodową gospodarką, czego po prostu nie było wcześniej. I dlatego daję szansę twórcom budżetu i przychylam się do tego, co mówią. Liczę na ponadsześcioprocentowy wzrost inwestycji; to znaczy, że może być uruchomiony mnożnik wzrostu dochodu.

I teraz przejdźmy do naszych uwarunkowań. W konkluzji piszę, że budżet ten dla rolnictwa, rozwoju wsi, rynków rolnych i związanych z tym obszarów jest ogólnie lepszy niż w 2002 r. Dokonuję analizy, tak jak to robię zwykle, w trzech płaszczyznach; są to: rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne bez zagranicy, z zagranicą i z KRUS.

I tutaj mamy bardzo ciekawe, też nowe, obserwacje. Na przykład w tym budżecie po raz pierwszy jest wyraźna tendencja, żeby zwiększać wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne. Oczywiście to są małe skale, ale pamiętajmy, skąd startujemy, z jakiej mizerności w porównaniu z zeszłym rokiem. I tu, proszę państwa, istotnie się zwiększa udział tych wydatków. Według moich porównywalnych szacunków w zeszłym roku to było 1,98%; tutaj mamy wzrost do 2,29%, czyli, jeśli idzie o wydatki budżetu państwa, jest to około 0,3% więcej. Ale już z pomocą preakcesyjną to jest 3,07% – już 0,76% więcej – przy czym środki SAPARD, Phare i kredyt Banku Światowego to nie są już pieniądze tak wirtualne, jak w zeszłym roku. To też jest wyraźna nowość.

Ponadto oczywiście, jeżeli porównamy te procenty do wykonania budżetu, a nie do ustawy, to one będą jeszcze nawet nieco lepsze, bo to wykonanie będzie niższe. O tym piszę w mojej ekspertyzie.

A co się zmienia? Zmienia się istotnie pozycja KRUS. Po raz pierwszy... Mam okazję śledzić to w dłuższym przedziale czasowym. I na przykład warto zauważyć, iż redukcja wydatków dotyczyła głównie wysokości nakładów na KRUS; są one realnie o 4,5% niższe niż w 2002 r. Wskaźnik ten w 2001 r. wynosił 11,82%, w 1999 r. 11,95%, a w 1998 r. 12,47% udziału w budżecie.

A więc mamy tutaj pewne ambiwalentne uczucia. Z jednej strony słuszne jest to, że następuje poprawienie tej proporcji środków budżetowych wydawanych na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne w stosunku do KRUS, ale z drugiej strony sytuacja dochodowa całej wsi i całego rolnictwa jest taka, że zmniejszenie tych świadczeń na KRUS może ją w dalszym stopniu pogłębiać. Jest szansa na to, że KRUS zacznie działać bardziej celowo i te rezerwy zostaną uwidocznione. To znaczy, że środki KRUS będą lepiej skierowane do tych, którym się w gruncie rzeczy należą.

Kolejna sprawa, która pojawia się w tym budżecie; jakościowa. Oczywiście ta sytuacja, która decyduje o poprawie wydatków – nie ma co ukrywać – jest ściśle związana z aktywniejszym udziałem zagranicy. I tutaj chcę przypomnieć szanownym senatorom, że w 2003 r. będzie to już ponad 34% wydatków, które miałyby być pokryte ze środków SAPARD, Phare i Banku Światowego. W zeszłym roku było to 24,5%, a jeszcze rok wcześniej było to około 20%. Jest więc pewna teza jakościowa: mianowicie wiążemy jednak tę realną poprawę w sytuacji z aktywniejszym oddziaływaniem zagranicy.

Jeśli idzie o oceny jakościowe, to powinien cieszyć przede wszystkim wzrost nakładów na, ogólnie rzecz biorąc, postęp jakości, nowości, typu wykonania. Mimo że są spadki, jeżeli chodzi o niektóre pozycje, to jednak po raz pierwszy mogą odnotować 4,3 raza większe nakłady na Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych, podobnie – ponadczterokrotny wzrost nakładów na Inspekcję Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych, na krajowe centra hodowli zwierząt, na Inspekcję Weterynaryjną. To nie są tylko wydatki administracyjne, aczkolwiek one też rosną. Szczegółowo możemy to przejrzeć tutaj w tej ekspertyzie, gdzie to wyszczególniłem.

Co niepokoi? Oczywiście niepokoją spadki. Niektóre będą łagodzone, ale dopłaty do oprocentowania kredytów na cele rolnicze spadną o 39%, na budowę i utrzymanie urządzeń melioracji wodnych podstawowych o 35%. Tutaj jest przewidywany warunkowy wzrost, jeśli odpowiednio poprawią się: akcyza i wpływ przychodów budżetowych, tak jak to zostało powiedziane przez pana ministra. Miejmy nadzieję, że tak będzie. No i są ubytki – niewielkie, ale jednak są – w zakresie oświaty rolniczej, zwalczania chorób zakaźnych, dotacji do nawozów wapniowych, bo nie ma tu pełnego pokrycia zmian inflacyjnych.

Niemniej jednak można powiedzieć, że po raz pierwszy od pięciu lat istotnie wzrastają przewidywane wydatki na działalność wielu instytucji kluczowych dla obsługi rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych. Występują również liczne redukcje, jednakże w porównaniu z latami wcześniejszymi są one łagodniejsze, trzeba więc wyraźnie podkreślić, że ten podstawowy trzon, na którym oparto działalność w gruncie rzeczy modernizacyjną i dostosowawczą w rolnictwie, to znaczy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Agencja Rynku Rolnego, zdecydowanie mają poszerzone pole działania, ale też w budżecie wyraźne są tendencje do zmniejszania ich deficytu. Zatem przy wyraźnym przyroście zadań jednak te deficyty mogą być mniejsze.

Jednej rzeczy nie rozumiem: tego, że co roku powtarza się sprawa z izbami rolniczymi. Trzeba ją załatwić jakoś systemowo. W tym roku znowu izby rolnicze nie mają ani grosza na płynną działalność i przejście na przyszły rok. A to jest zabieg formalny o tyle, że można zmniejszyć ten fundusz aktywizacji obszarów wiejskich o 6 milionów zł – co zresztą było proponowane – i tak te izby zabezpieczyć. Ten wniosek oczywiście również rekomenduję Szanownej Komisji. Dziękuję. Jeśli będą pytania, to jestem do dyspozycji.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Profesorze.

Szanowni Państwo!

Chciałbym, abyśmy przeszli do dyskusji.

W związku z tym, że pan minister omówił całość przyjętej przez Sejm ustawy budżetowej w dziale: rolnictwo, rynki rolne i rozwój wsi, nie ma potrzeby, aby na tym etapie wypowiadały się zaproszone na posiedzenie poszczególne osoby reprezentujące odpowiednie instytucje i obszary działalności.

Chciałbym w tej chwili otworzyć dyskusję.

Umówiliśmy się, że w tej dyskusji pierwszy zabierze głos pan Waligóra, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. Prosimy bardzo.

## **Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Józef Waligóra:**

Panie Przewodniczący! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo!

Tytułem wstępu tylko takie dwie uwagi. Mają one związek z budżetem, a dzisiaj w zasadzie zajmujemy się jego podziałem. Pozwolę sobie zauważyć, że ciągle trzeba jednak mieć na uwadze uzdrowienie finansów publicznych. Od zapewnienia wpływów... Jakoś przestaliśmy trochę w świecie polityki mówić o podatku granicznym, importowym i innych rozwiązaniach, które były proponowane. Jednak myślę, że byłyby to zasadnicze pozycje, które mogłyby w przyszłości wzmocnić budżet.

Jeżeli chodzi o całość środków budżetowych przeznaczonych na rolnictwo, to izby rolnicze opiniują to pozytywnie. Oczywiście z uwagą, że – jak każdego kolejnego roku – naszym zdaniem środki przeznaczone na rolnictwo są niewystarczające, zwłaszcza z uwagi na czas przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Niemniej jednak myślę, że trzeba wybrać pewne priorytety i że należałoby rozłożyć pewne akcenty.

Przy pracach nad budżetem cały czas patrzyliśmy z obawą na sprawę środków dla Agencji Rynku Rolnego i wnioskowaliśmy o ich zwiększenie. I myślę, że osiągnięcia w tej dziedzinie należałoby tylko wesprzeć. Przecież początkowe debaty i stan zasobu środków Agencji Rynku Rolnego wskazywały na to, że nastąpi paraliż. Może to słowo jest zbyt wielkie, ale na pewno agencja nie spełniałaby tych zadań ustawowych, które ma wypełniać na rynku rolnym dotyczących stabilizacji cen. I myślę, że w tym aspekcie powinno być rozwiązanie może jeszcze dalej idące, bo według naszych rozpoznaw w izbie problemy na rynku żywności wieprzowego będą na pewno w roku przyszłym skumulowane i zapewne będą potrzebne większe środki na interwencje. Ale dobrze, że już się pewne rozwiązania w tej sprawie znalazły.

Druga sprawa to debata odnośnie do KRUS. Wiemy, co może się stać, jeżeli zabraknie środków na KRUS, nawet na dwa tygodnie. To będzie paraliż całego systemu. I myślę, że też patrzymy na to z obawą. Póki co jest to świadczenie emerytalno-rentowe, ale wszyscy dobrze wiemy, że pełni ono w sposób nieformalny rolę wspomoczenia socjalnego dla mieszkańców obszarów wiejskich w ogóle.

Myślę więc, że jeśli by popatrzeć, to można by przy KRUS trochę popracować, żeby wyeliminować niektóre nieprawidłowości. Niemniej jednak, jeżeli nie ma innego sensownego rozwiązania dotyczącego wspomoczenia socjalnego, to trzeba utrzymać ten model i te środki.

Zwrócę jeszcze uwagę na dwie sprawy. Jedna to jest doradztwo rolnicze. Trzeba też powiedzieć wielkim głosem, że na doradztwo rolnicze... Tak jakoś trochę się bokujemy z ministerstwem, czyje ma być to doradztwo, ale przecież ogólnie rzecz biorąc chodzi o to, żeby jeden z tych elementów ustawicznego kształcenia... A doradztwo ma zwłaszcza wielką rolę do odegrania przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Przecież tutaj nie może być tak, jak było do tej pory: że środki pozwalają w zasadzie na egzystowanie, ale nie na podjęcie pracy w normalnych warunkach. Dobrze byłoby, jeśli by Wysoka Komisja mogła zwrócić na to uwagę, bo dla nas, w izbach rolniczych, jest to priorytetem.

I ostatni punkt, który dotyczy samorządu rolniczego. Są nasze propozycje, które były w Sejmie. W komisji gdzieś tam to troszeczkę umknęło. Ale dzisiaj jest rozważana sprawa dotacji dla izb rolniczych. Chcę powiedzieć o podłożu czy odniesieniu, które po pięciu czy sześciu latach istnienia samorządu rolniczego mogą już nazwać historycznym.

Zadania izb rolniczych w znowelizowanej ustawie zwiększyły się – to jedno ustalenie. Drugie: środki na działalność izb rolniczych w pierwszym roku działalności wynosiły około 27 milionów zł w skali kraju. W pięciu latach działalności co roku tych środków było przeznaczanych coraz mniej. Teraz przeszliśmy na odpis od podatku rolnego i to stanowi w skali kraju około 13 milionów zł. Więc 13 milionów zł i 6 milionów zł dawałoby 18 czy 19 milionów zł, więc i tak jest tutaj znaczny spadek. Nasze propozycje w tej sprawie są spisane, więc nie będę ich powtarzał Wysokiej Komisji, tylko je przedkładam. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Na końcu wypowiedzi została zaprezentowana konkretna poprawka; rozumiem, że tę poprawkę nasze Biuro Legislacyjne też ma, żeby później się do niej odnieść.

Chciałbym prosić też przedstawicieli Ministerstwa Finansów, aby skonkretyzowali swoje poprawki według wyводу, które przedstawił pan minister.

Kto by zaprezentował, Panie Ministrze, waszą poprawkę? Kto by zaprezentował propozycję waszej poprawki?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Mam pytanie, kto by skonkretyzował poprawkę, która została nam przekazana w formie argumentacji, bo nie ma, jak widzę, pani dyrektor.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

To kto by to zaprezentował?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Bardzo proszę ją omówić.

No, nie ma pani Szelałowskiej, a więc kto by to...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Bardzo proszę, Pani Wicedyrektor.

*(Głos z sali: Pani Maliszewska, zastępczyni...)*

Pani Maliszewska. Prosimy bardzo.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Barbara Maliszewska:**

Propozycja, Panie Senatorze, jest identyczna jak w tegorocznej ustawie budżetowej w art. 45. Zapis byłby sformułowany tak. Trudno mi powiedzieć, który to byłby artykuł w kolejności; trzeba byłoby mieć właściwy tekst ustawy, a my takiego ostatecznego tekstu, który sformułował minister finansów, nie mamy. Ust. 1 tego artykułu byłby taki: izbom rolniczym przysługuje dotacja celowa na wykonywanie ich zadań ustawowych. Ust. 2: środki finansowe na realizację zadań, o których mowa w ust. 1, ujęte są w rezerwie celowej budżetu państwa. I ust. 3: minister właściwy do spraw finansów, w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa, przekazuje izbom rolniczym dotacje, o których mowa w ust. 1, w terminie do dnia 31 marca 2002 r.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, 2003 r. Ten zapis jest kompatybilny z propozycją, która została przedłożona panu przewodniczącemu przez Krajową Radę Izb Rolniczych. Oczywiście

jest dostosowany do możliwości, bo nie dotacja może być ... Tutaj też co prawda jest dotacja celowa, ale jest on bardziej skonkretyzowany.

I jeszcze jedna istotna sprawa. W załączniku drugim do ustawy w części osiemdziesiątej trzeciej: rezerwy celowe, w kolumnie...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...w pozycji czterdziestej czwartej, gdzie jest napisane: środki na współfinansowanie programu Aktywizacja obszarów wiejskich, w tym 6 milionów zł z przeznaczeniem na wsparcie izb rolniczych w pierwszym kwartale... Na wsparcie izb rolniczych. Dokładnie tak, jak to było w tegorocznej ustawie: w tym na wsparcie izb rolniczych. Co prawda było tu rozszerzone: w pierwszym kwartale 2003 r. I dopiero taki zapis umożliwia przekazanie przez ministra finansów dotacji izmom rolniczym.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Mamy tutaj druk propozycji. Pani powiedziała na końcu: 6 tysięcy zł na wsparcie izb rolniczych...

*(Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Barbara Maliszewska: 6 milionów zł.)*

...6 milionów zł na wsparcie izb rolniczych, ale dalej: w pierwszym kwartale 2003 r.

*(Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Barbara Maliszewska: W pierwszym kwartale 2003 r. Tak, koryguję to.)*

Dobrze. Kolejna sprawa to ust. 1 pkt 3. Pani powiedziała: w terminie do dnia 31 marca.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Barbara Maliszewska:**

Tam było napisane: 31 marca, a w tej propozycji jest: 31 stycznia 2003 r. Może wobec tego Krajowa Rada Izb Rolniczych ustosunkuje się do tego – czy pozostawić tegoroczny zapis, czy też propozycję, która została zaproponowana przez Krajową Radę Izb Rolniczych.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Józef Waligóra:**

To znaczy – byłoby lepiej, żeby było tak, jak w propozycji tegorocznej. Chcę zwrócić tylko uwagę na coś, o czym nie mówiłem, bo to by wyglądało tutaj na jakąś ścianę płaczu. Izby rolnicze raz na kilka lat robią wybory i to się przydarzy 8 grudnia, stąd będzie tak wielkie zaangażowanie środków. A w pierwszym kwartale wpływy są dopiero po pierwszej racie podatku, w kwietniu, ale jeżeli Wysoka Komisja uzna, że nie może być to ten termin, to byłby ten pierwszy.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dobrze.

Szanowni Państwo, wśród nas jest przedstawiciel ministerstwa.

Bardzo proszę o opinię w tej kwestii.

Pani Dyrektor? A, tu pani jest; pani się przesiadła.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa  
w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ministerstwo Finansów jest przeciwne przekazywaniu dotacji podmiotowej dla izb rolniczych, dlatego że izby rolnicze mają dwuprocentowy odpis z podatku rolnego, zgodnie z ustawą o izbach rolniczych; mogą również realizować zadania zlecone z zakresu administracji rządowej przekazami, ustawami lub na podstawie porozumień z właściwymi organami administracji rządowej, a zatem mogą pozyskiwać pieniądze.

Przy okazji chciałabym powiedzieć, że pan prezes mówił tu o wyborach, ale nie powiedział, że usilnie dopomina się z tegorocznego budżetu pieniędzy na wybory. Tak że w tej chwili badamy sprawę pod względem prawnym, niezależnie od tego, że nie ma źródła na pokrycie ich kosztów. Badamy sprawę pod względem prawnym, ale pan prezes dość usilnie chce uzyskać z budżetu pieniądze na wybory i jednocześnie chce pokryć ich koszt dotacją celową z roku przyszłego. Jesteśmy zdecydowanie przeciwni. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Chwileczkę, jeszcze proszę przedstawicielkę Biura Legislacyjnego i dopiero później...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Chwileczkę, najpierw proszę przedstawicielkę Biura Legislacyjnego.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Biuro ustosunkowuje się tylko do kwestii legislacyjnych. To jest prawidłowo sformułowane, z tym że przepis ten uzyskałby odpowiedni numer, byłby dodany art. 39a. A co do kwestii merytorycznych biuro nie może się ustosunkować.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Pan Waligóra.

**Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Józef Waligóra:**

Muszę tutaj złożyć pewne wyjaśnienie. Bardzo prosiłbym przedstawicielkę Ministerstwa Finansów, żeby informowała Wysoką Komisję precyzyjnie. Jest nieprawdą,

że izby rolnicze starają się teraz w Ministerstwie Finansów o pieniądze na wybory. Zwróciliśmy się tylko, zgodnie z ustawą, z pytaniem o to, kto ma zapłacić za sporządzenie list wyborczych, a nie wyborów.

Więc jest to zasadnicza różnica; chodzi tylko o jeden z elementów. Jest zapis ustawowy i delegacja ustawowa do samorządów. I tu nastąpiło, powiedzmy szczerze, niezrozumienie z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, bo Biuro Prawne Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przysłało nam odpowiedź, kto ma za to zapłacić. Jeszcze raz powtarzam: to jest tylko jedna pozycja i o to występujemy do Ministerstwa Finansów. Ministerstwo dało odmowną odpowiedź. Ale nie można mówić, że ubiegamy się o środki na całe wybory, bo ubiegamy się o środki na tę jedną jedyną pozycję. I są to środki przeznaczone nie dla izb, tylko dla gmin, bo sporządzanie list wyborczych ustawa zleca gminie, a nie izmom rolniczym. Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pani dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa  
w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska:**

Jeżeli można. Dziękuję bardzo.

Nie mam przed sobą zapisu – znajdę to przy okazji – ale w ustawie jest napisane, że gmina wykonuje zadanie zlecone. I może to być zadanie zlecone przez izby rolnicze, bo to są wybory samorządu rolniczego, ale nie jest to zadanie zlecone z zakresu administracji państwowej. Jest to pewna różnica.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Dobrze...)*

**Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Jerzy Waligóra:**

Niech ten spór zostanie pomiędzy radcami prawnymi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, którzy twierdzą, że z ustawy wynika, że można by zapłacić gminom, a Ministerstwem Finansów, które ma odmienną interpretację. Ja nie będę dokonywał ocen, kto ma tutaj rację. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Trzeba przyznać, Pani Dyrektor, że czas, abyśmy tę polemikę między wami skończyli.

Mam pytanie do senatorów, czy w tej kwestii panom senatorom – bo będziemy głosować tradycyjnie, jak zawsze, na końcu posiedzenia – jeszcze byłyby potrzebne jakieś informacje.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No, ja mówię o tej sprawie. Czyli nie ma na razie potrzeby, tak?

Zatem zamykamy dyskusję na ten temat. Będziemy głosować oczywiście łącznie nad wszystkimi poprawkami na zakończenie.

Bardzo prosiłbym, chyba teraz również panią Maliszewską, żeby zaprezentowała dwie poprawki, które były wstępnie zasygnalizowane przez pana ministra. Proszę bardzo.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Barbara Maliszewska:**

Poprawka dotyczy art. 47. W art. 47, tak jak pan minister poinformował, dotacja w kwocie 275 milionów zł z akcyzy była przewidziana na dopłaty do mleka. Proponujemy, żeby po wyrazach „dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do kwoty 275 milionów zł z przeznaczeniem na dopłaty do mleka” dodać wyrazy „dopłaty do oprocentowania kredytów na wdrażanie systemu IACS i na współfinansowanie programu SAPARD”.

Druga poprawka oczywiście wiązałaby się z tą propozycją. W pozycji osiemdziesiątej trzeciej załącznika drugiego na końcu zdania dodaje się następujące wyrazy „dopłaty do oprocentowania kredytów na wdrażanie systemu IACS oraz na współfinansowanie programu SAPARD”.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesław Siekierski: Jeśli można, Panie Przewodniczący, dwa słowa...)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Czesław Siekierski:**

Jeszcze dwa słowa komentarza. Ten dotychczasowy zapis spowodowałby to, że te środki nie mogłyby być wykorzystane, dlatego że dopiero na koniec września będziemy wiedzieć, jakie są wpływy w VAT i czy będzie możliwe, aby tę kwotę przeznaczyć na ten cel, bo tu jest to przyznane warunkowo. Taka kwota jest zbyt duża, tym bardziej że właściwie na dopłaty do mleka na ostatnie dwa miesiące będzie potrzeba w granicach 40 milionów zł, za to w bardzo dużym stopniu mamy niepokryte wydatki na dopłaty do SAPARD, dlatego że ta kwota, która była w tym roku, w wysokości 160 milionów zł, została przeznaczona dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w wyniku tego, że nie wykorzystaliśmy tych środków. Potrzeba nam także zwiększenia dopłat do kredytów i zwiększenia środków na budowę IACS.

Stąd, Panie Przewodniczący, ogromna prośba do Wysokiej Komisji o poszerzenie tego zapisu, co gwarantowałoby wykorzystanie tych środków, jeśli oczywiście będą one uzyskane i dostępne w wyniku zwiększonej kwoty z wpływów z podatku VAT. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Pani Nowakowska ma głos.

**Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa  
w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska:**

Nie mamy uwag do tej propozycji.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Jednej i drugiej, tak? Do obu poprawek? Bo one są łączne.)*

Tak, tak, bo to jest to samo. Jest to zapisane w części normatywnej oraz w rezerwach celowych w pozycji osiemdziesiątej trzeciej.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Pani mecenas, legislator naszej komisji.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Dziękuję bardzo. Jeśli można, to ja bym podeszła tam do pani i dokładnie to sformułowała, bo to się bardzo różni od tego, co na początku otrzymaliśmy. Mieliśmy propozycję, żeby sporządzić projekt poprawki, i sporządziliśmy go, a teraz chcielibyśmy to już dokładnie przepracować. Ja podejdem tam...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Nie, mam prośbę, Miłe Panie, żebyście może siadły tam, przy innym stole – akurat wzorcownia daje taką możliwość – a my byśmy dyskutowali o innych kwestiach.

Bardzo proszę. Głos w dyskusji chce zabrać wiceprzewodniczący komisji, senator Izdebski.

**Senator Sławomir Izdebski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym również przedstawić swoje propozycje poprawek. Mają one na celu dopłaty, dotyczą części trzydziestej drugiej: rolnictwo. Mają to być dopłaty do oprocentowania kredytów na cele rolnicze. Oczywiście chodzi o ich zwiększenie, o kwotę 119 tysięcy zł, jak również zwiększenie dotacji na upowszechnienie doradztwa rolniczego o kwotę 50 tysięcy zł, a także zwiększenie dotacji na postęp biologiczny w rolnictwie o kwotę 50 tysięcy zł; i w części trzydziestej piątej: rynki rolne na zwiększenie dotacji dla Agencji Rynku Rolnego na zapewnienie skupu zboża dla rolników o kwotę 250 tysięcy zł.

Oczywiście podaję tutaj zmniejszenie wydatków, które dotyczyć będzie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Te poprawki były również w Sejmie; cieszę się, że zostały zaakceptowane i uznane przez dwie komisje – przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również przez Komisję Finansów Publicznych, która uznała, iż rzeczywiście w części trzydziestej drugiej: rolnictwo należy zwiększyć wydatki o te kwoty, które przed chwilą podałem. Zmniejszenia dokładnie mają dotyczyć wydatków mająt-

kowych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na budowę obiektu biurowego o kwotę 469 tysięcy zł z przeznaczeniem właśnie na to, o czym mówiłem.

W Sejmie oczywiście była to kwota 569 tysięcy zł. Z moich wyliczeń wynika, że po zsumowaniu tych dopłat nie wychodzi to 569 tysięcy zł; nie wiem, dlaczego. Ale wiem, że była propozycja – bo akurat pozostaje 100 tysięcy zł złotych – ze strony niektórych posłów w Sejmie, aby pozostałe 100 tysięcy zł przeznaczyć na szkolnictwo.

Oczywiście nie będę tutaj omawiał tej kwestii, ponieważ to nie dotyczy naszej komisji. Osobiście jako parlamentarzysta skorzystam z tych 100 tysięcy zł i zgłoszę na forum Senatu przeniesienie tych finansów na szkolnictwo wyższe.

Ale, ogólnie rzecz biorąc, proszę senacką Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przyjęcie moich propozycji. Tutaj oczywiście trzeba ukłonić się jeszcze w stronę Ministerstwa Finansów, ale myślę, że skoro była akceptacja w dwóch komisjach sejmowych, to w Senacie będzie również to samo. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Rozumiem, Panie Przewodniczący, że pan podawał te cyfry w milionach, bo wiem tam...

*(Głosy z sali: W tysiącach.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Rozumiem, że w milionach, tylko tam jest inaczej zapisane u góry...

*(Senator Sławomir Izdebski: Przepraszam. Tak, tak.)*

...w tysiącach tysięcy, czyli w milionach. Rozumiemy, że jest to w milionach i tak zapisujemy do protokołu.

*(Senator Sławomir Izdebski: Przepraszam.)*

Szanowni Państwo, to są te poprawki.

Chciałbym prosić panią dyrektor Zwolińską, aby się odniosła do tych propozycji.

### **Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Maria Zwolińska:**

Oczywiście każda dodatkowa kwota dla rolnictwa i każda taka propozycja jest przez nas przyjmowana z wielkim uznaniem. Ale wydaje mi się, że jeżeli chodzi o wpisanie kwot na przykład dla doradztwa, to musielibyśmy naruszyć w tej chwili budżety wszystkich wojewodów. Poza tym kwota oprocentowania kredytów – myślę że chodzi o kredyty obrotowe – z tej racji, że w ciągu bieżącego roku obniża się oprocentowanie redyskonta weksli w wyniku decyzji Rady Polityki Pieniężnej, a można się spodziewać, że w najbliższym okresie nastąpi dalsze obniżenie, nie jest konieczna dla utrzymania systemu kredytowania.

To, co mamy zapisane w planie finansowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wystarcza na pokrycie wydatków z kredytami wcześniej uruchamianymi i tradycyjnie kredytami nawozowymi i skupowymi z bieżącego roku. Przypomnę, że kredyty zawsze są wspierane z dwóch źródeł: z pozycji dotyczących oprocentowania, ale również ze środków, jakimi dysponuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Trudno mi się wypowiadać w sprawie propozycji zmniejszenia wydatków inwestycyjnych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, dlatego że mogę tylko jako jeden z obywateli mieć jakieś odczucia, ale merytorycznie trudno mi się na ten temat wypowiadać; może przedstawiciel ministra finansów zreferowałby to dokładniej.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Ale, Pani Dyrektor, jeszcze było 50 milionów zł na postęp biologiczny w rolnictwie i 250 milionów zł na rynki rolne, dla Agencji Rynku Rolnego.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Maria Zwolińska:**

Oczywiście przyznanie tych środków z punktu widzenia potrzeb rolnictwa byłoby w pełni zasadne, tylko to jest taka skala zmian, przy której powinien się wypowiedzieć przedstawiciel ministra finansów. Każdą kwotę – i w postępie biologicznym, i w innych dziedzinach – jesteśmy w stanie zagospodarować z pożytkiem i dobrym efektem dla rolnictwa.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, Panie Ministrze, że pan jeszcze chce zabrać głos.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Czesław Siekierski:**

Jeśli można, jeszcze dwa słowa komentarza. Oczywiście minister rolnictwa jest wdzięczny panu senatorowi za tę propozycję, bo, tak jak powiedziała pani minister Zwolińska, każde środki w tym obszarze jesteśmy w stanie zagospodarować.

Niemniej jednak też chciałbym, żeby... Minister rolnictwa jest także członkiem rządu i obowiązuje go pewna lojalność, dyscyplina w stosunku do ustaleń rządu w tym zakresie i pewnych ustaleń z tym związanych, które były podnoszone w niższej izbie parlamentu, jeśli chodzi o dyskusje w tym obszarze. Dlatego proszę nas zrozumieć, że troszeczkę niezręcznie się jest nam wypowiadać; że tu raptem mogą być środki, a my odnosimy się do tego w ten sposób, bo nas też obowiązują pewne ustalenia generalne na szczeblu rządowym. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Pani Jadwiga Nowakowska ma głos w tej sprawie.

**Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa  
w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska:**

Ja mam do tego stosunek podobny jak pan minister. Minister finansów jest jednym z członków rządu. Rząd złożył przedłożenie ustawy budżetowej i w tej chwili wolą parlamentu są dalsze prace nad tą ustawą. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, mamy zatem tu odpowiednie opinie. Przystąpimy do głosowania na zakończenie.

Bardzo proszę senatorów, ewentualnie innych uczestników naszej debaty, o zabieranie głosu i zgłaszanie kolejnych ewentualnych wniosków czy stanowisk.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa  
w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska:**

...więc te propozycje chyba były w tysiącach, nie w milionach...

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Jednak w tysiącach?)*

...bo Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – to jest część dziewiąta – ma 20 milionów 709 tysięcy zł projektowanego budżetu. Więc...

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Rozumiemy. Dobrze; tym łatwiej będzie nam procedować.

*(Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska: ...chyba chodzi o tysiące.)*

To znaczy – pani po prostu dostosowała to do wielkości, którą senator chce zdjąć, i dlatego według pani jest to w tysiącach, tak? Dobrze.

*(Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jadwiga Nowakowska: Nie, nie. Ja niczego nie dostosowuję. Ponieważ propozycja padła najpierw w tysiącach, a potem w milionach, tylko informacyjnie podaje, jaki jest budżet.)*

Dziękuję bardzo.

Senator doktor Janusz Lorenz, wiceprzewodniczący komisji.

**Senator Janusz Lorenz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przewidywane wykonanie budżetu państwa w tymże roku 2002 w porównaniu z propozycją na rok 2003 wykaże wzrost o ponad 15,7%. To wskazuje, że jest lepsza sytuacja w poszczególnych dziedzinach.

Ja w zasadzie miałem trzy poprawki, które zostały skonsumowane – dwie przez pana ministra Siekierskiego, jedna przez izbę rolniczą, w zakresie tychże dotacji, tak że już nie będę się powtarzał.

Uważam, podobnie jak pan profesor, że ten budżet zdecydowanie daje szansę odbudowy rolnictwa i wreszcie rolnictwo znajdzie właściwą pozycję w naszej gospodarce. To jest bardzo istotne; jest czymś, co napawa nadzieją. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne wypowiedzi, wnioski, uwagi?

Jeżeli nie, to chcielibyśmy, Szanowni Państwo, przystąpić troszeczkę do konkluzji z naszego procedowania.

Mieliśmy okazję kilka tygodni temu zapoznać się ze wstępnym projektem; dzisiaj już mamy pewną konkluzję. I chciałbym, abyśmy w sytuacji, która jest jasna, przystąpili do głosowania. Za chwilę, jak rozumiem, nasza legislatura z przedstawicielką Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi opracuje wersję dotyczącą stanowiska w sprawie zgłoszonych, można powiedzieć, autopoprawek ministerstwa. Mamy zgłoszoną poprawkę Krajowej Rady Izb Rolniczych; jest ona poparta przez naszego eksperta, jak również, w tej mierze, przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a oprotestowana przez Ministerstwo Finansów. Kolejne poprawki, zgłoszone przez senatora Sławomira Izdebskiego, wiceprzewodniczącego komisji, które w związku z tym, że...

*(Brak nagrania)*

...przystąpili już do konkludowania, ale głos chciałby jeszcze zabrać senator Borkowski.

**Senator Krzysztof Borkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nie będę wnosił żadnych poprawek do budżetu, ale żeby móc głosować nad tymi poprawkami, które złożył pan minister rolnictwa, prosiłbym o kilka informacji, to znaczy w zasadzie jedną informację co do tych poprawek. I jeszcze dwie uwagi. Między innymi chciałbym wiedzieć, jakie jest w tym roku zainteresowanie kredytami preferencyjnymi; czy rzeczywiście trzeba zwiększać te dopłaty i na jakim one mają być poziomie.

Oczywiście w pełni zgadzam się z tym i przychylam do tej poprawki, ale wcześniej chciałbym poznać argumentację, przynajmniej kilka cyfr; dostać w skrócie takie informacje. Z tego co wiem, zainteresowanie rolników kredytami jest średnie, niezbyt wysokie, ze względu na niską opłacalność produkcji rolniczej.

I jeszcze jedna króciutka sprawa. Pan minister mówił tutaj o relacjach pomiędzy eksportem a importem wieprzowiny, ponieważ angażujemy ogromne środki budżetowe w skup interwencyjny. Chcę powiedzieć, że w tej chwili jest bardzo duży import wieprzowiny, a jednocześnie Agencja Rynku Rolnego cały czas kupuje interwencyjnie wieprzowinę. Chciałbym więc zapytać, jakie są szanse, żeby wstrzymać to i nie angażować pieniędzy budżetowych, a te środki przeznaczyć chociażby na wspieranie inwestycji, na tworzenie miejsc pracy, na przykład w obszarach rolniczych, bo to jest bardzo ważna sprawa.

Jest tu przedstawicielka ministra finansów. Tylko taka uwaga do pani, jeśli chodzi o dyskusję na temat budżetu. Cieszymy się bardzo – ja się cieszę – że stopy procentowe

spadają. Tylko szkoda, że tak późno, bo gdyby było to trzy lata wcześniej, to pewnie dzisiaj byłoby dwa miliony, może półtora miliona bezrobotnych. A to, że stworzyliśmy takie bezrobocie, za które płaci budżet, to jest duża zasługa ministra finansów – i tylko trzeba współczuć, że takich a nie innych ministrów mieliśmy – i banku centralnego, który współdziałał z ministrem finansów. Cieszymy się; jeszcze raz podkreślam.

I jeszcze ostatnia sprawa. Mam taką uwagę co do izb rolniczych. Rozumiem, że są zrobione jakieś obliczenia, że potrzeba 6 milionów zł. Jest takie pytanie: czy potrzeba 6 milionów zł, czy może wystarczy mniej? Bo ta dyskusja, która się wywiązała między przedstawicielem ministra finansów a panem prezesem Krajowej Rady Izb Rolniczych, jakoś tak nie do końca przekonała senatorów. Zanim będziemy decydować, chcielibyśmy wiedzieć, czy rzeczywiście te środki, tych 6 milionów zł jest potrzebne tylko stricte na kampanię, czy wam brakuje tych pieniędzy w rzeczywistości na działalność.

Poza tym taka króciutka uwaga, skoro dyskutujemy o budżecie. Mamy w kraju tych instytucji, związków zawodowych, związków branżowych dość sporo i każdy czymś się zajmuje. Warto byłoby spojrzeć – to mówię do pana ministra rolnictwa, ponieważ to jest w jego kompetencjach – na ośrodki doradztwa rolniczego. Nie spotkałem się raczej z tym, żeby jakiś ośrodek doradztwa rolniczego mocno angażował się w sprawę SAPARD.

Przecież mamy tyle niewykorzystanych pieniędzy. Nie tak dawno był wielki płacz, że zostało złożonych niewiele wniosków. A tak naprawdę mamy rzeszę urzędników, których można by zaangażować w to, żeby pomagali tym rolnikom, przedsiębiorcom, przygotowywać wnioski. Można te wszystkie siły skomasować aż gdzieś w dół, do samorządów lokalnych, żeby to było na tablicy ogłoszeń, czy nawet posłać tam ludzi, żeby informowali przede wszystkim rolników. Żebyśmy sięgali po pieniążki unijne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister ma głos.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Czesław Siekierski:**

Do części spraw odniesie się pan prezes Kowalczyk.

Chciałbym odnieść się do ostatniej uwagi pana senatora. Rzeczywiście to może tak wyglądać, ale my jesteśmy po... Właściwie na bieżąco monitorujemy działania odeerów w zakresie ich współdziałania w doradztwie, jeśli chodzi o przygotowywanie wniosków. W doradztwie, nie w przygotowaniu, dlatego że tu chodzi o pewną formę, o to, żeby nie zaliczyć tego do pomocy publicznej.

W związku z tym agencja nawet daje za każdy wniosek przygotowywany przy pomocy ludzi z odeerów dla ośrodków doradztwa rolniczego 300 zł. Nie jest to zapłata, tylko pokrycie kosztów związanych z doradztwem w zakresie przygotowania wniosku w ramach programu SAPARD. I tutaj wręcz rozliczamy ośrodki doradztwa z tego, ile wniosków zostało z poszczególnych ośrodków zgłoszonych. Tak że, Panie Senatorze,

włączyliśmy w tym zakresie odeery. Przyjrzę się, jak to wygląda w pana okręgu wyborczym – czy to odstaje, czy jest tam jakaś wyjątkowa sytuacja. Ale dziękujemy za uwagę.

Proszę państwa, jeśli chodzi o te wszystkie sprawy, to dostarczyliśmy państwu dzisiaj informację, która dzisiaj będzie podana w rządzie, o aktualnej sytuacji ekonomicznej w rolnictwie. Tam są te wszystkie zapisy dotyczące i kredytów, i interwencji, i rzeczywistej sytuacji dochodowej. Prosimy, w miarę wolnego czasu, o sięgnięcie do tych materiałów.

Następnie, jeśli chodzi o sprawy związane z sytuacją na rynku wieprzowiny, to my mamy określone kwoty dostępu dla Unii Europejskiej. One są wspólne – my mamy dla nich, a oni dla nas. I na razie ten import jest tylko w ramach tych kwot.

Jeszcze w pierwszej części spotkania był dyrektor Budynek z Agencji Rynku Rolnego, z tego zespołu, który się zajmuje wydawaniem i rejestracją tych wszystkich pozwoleń na import, także mięsa wieprzowego.

Pan prezes Kowalczyk, bardzo proszę.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Stanisław Kowalczyk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Krótko – na temat popytu na kredyty. Informacje, którymi w tej chwili dysponuję, dotyczą pierwszych dziesięciu miesięcy tego roku. I na podstawie tych informacji możemy powiedzieć, że zainteresowanie kredytami jest duże, a nawet bardzo duże. Jeżeli chodzi o kredyty inwestycyjne, to w ciągu dziesięciu miesięcy tego roku banki współpracujące z agencją udzieliły o 37% kredytów więcej, aniżeli w pierwszych dziesięciu miesiącach ubiegłego roku. 37% kredytów więcej, aniżeli w 2001 r.

To zainteresowanie jest różne, jeżeli chodzi o poszczególne linie kredytowe. Nie będę omawiał wszystkich, chcę tylko powiedzieć, iż zdecydowanie największe zainteresowanie jest kredytami modernizacyjnymi. Na przykład w linii kredytów inwestycyjnych podstawowych liczba udzielonych kredytów w tych pierwszych dziesięciu miesiącach jest o 80% wyższa niż w ubiegłym roku. Obserwujemy rzeczywiście bardzo duże zainteresowanie kredytami, które pozwalają zmodernizować zakłady pracy, natomiast niestety jest bardzo słabe zainteresowanie kredytami związanymi z tworzeniem nowych miejsc pracy. Jeżeli chodzi o te kredyty, to w tym samym analogicznym okresie ich liczba w porównaniu z ubiegłym rokiem zmalała o 1/4.

Jeżeli chodzi o kredyty obrotowe, to zainteresowanie nimi jest w tym roku również większe, aniżeli w roku ubiegłym. Ta dynamika nie jest tak wysoka, jak w przypadku kredytów inwestycyjnych, ale wynosi około 10% więcej, aniżeli w roku ubiegłym. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy banki udzieliły łącznie dwustu dziewięćdziesięciu dwóch tysięcy kredytów na sumę 5 miliardów 300 milionów zł. Dotyczy to wszystkich kredytów: tak zwanych nawozowych i skupowych i kredytów na finansowanie nadwyżek produktów rolnych.

To zainteresowanie w równym stopniu dotyczy tak zwanych kredytów skupowych i kredytów nawozowych. Mniej więcej o 10% wzrosła w tym czasie wartość tak kredytów nawozowych, jak i kredytów skupowych. W zakresie kredytów skupowych ta dynamika byłaby znacznie wyższa, gdyby nie jeden rodzaj kredytów, który w tym okresie wykazuje się dynamiką ujemną; dotyczy to kredytów na skup buraków cukrowych. Jeżeli chodzi o poziom tych kredytów, to do 31 października banki udzieliły kredytów na kwotę 726 milionów zł, to jest o 40% mniej niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Jest to tłumaczone przede wszystkim tym, iż znacznie wolniej przebiega proces uzyskiwania poręczeń dla cukrowni i w związku z tym ta dynamika w zakresie kredytów na skup buraków cukrowych jest trochę niższa, ale jest ona znacznie wyższa, powyżej zera, przede wszystkim jeżeli chodzi o skup zbóż i skup rzepaku. Ogólnie, tak jak powiedziałem, jest to około 10% więcej niż w roku ubiegłym. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, w związku z tym, że chcemy przejść do głosowania, a pan senator wiceprzewodniczący Izdebski zgłosił tutaj między innymi wniosek o dopłatę do oprocentowania kredytów na cele rolnicze, jak należałoby to sprecyzować, aby to było zgodne z pewną procedurą?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pani Maliszewska czy pan prezes Kowalczyk?

**Wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Stanisław Kowalczyk:**

To znaczy – ja oczywiście nie mam gotowej poprawki, bo nie przypuszczałem, że będzie taka inicjatywa.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

W części 32 Rolnictwo jest zgłoszony wniosek o dopłaty do oprocentowania kredytów na cele rolnicze o kwotę... Po to, aby to było poprawnie, pani Maliszewska, rozumiem...

Proszę, pan minister Siekierski, tak jakby...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę.

*(Brak nagrania)*

Szanowni Państwo! Mam prośbę, aby ministerstwo też to zaopiniowało. Jednocześnie informuję tu w imieniu senatora Izdebskiego, że wycofuje się on ze sprawy doradztwa rolniczego, bo trzeba by rozpisać tę kwotę 50 tysięcy zł pomiędzy poszczególnych wojewodów. Autopoprawka dotyczyłaby 50 tysięcy zł na postęp biologiczny, bo to jest prosta kwestia. I jeszcze jedna kwestia: 119 tysięcy zł na kredyty rolnicze. Chodzi o to, żeby te dwa wnioski sprecyzować. Trzeci wniosek również dotyczy Agencji Rynku Rolnego. I tu też prosiłbym o doprecyzowanie.

*(Brak nagrania)*

Szanowni Państwo! W związku z tym, że umówiliśmy się, że procedujemy do godziny 15.00, a przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi za chwilę zaopiniuje nam to, jeżeli chodzi o odpowiednie rozpisanie, mam prośbę, abyśmy w tej chwili przystąpili do głosowania nad poprawkami zgłoszonymi w czasie debaty – a więc po pierwsze poprawkami zgłoszonymi przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącymi zmiany zapisu przeznaczenia kwoty 275 milionów zł na dopłaty do mleka. Rozszerzamy formułę; i w części ogólnej, i w części szczegółowej rozpisujemy to między poszczególne paragrafy.

Przypomnę, że zyskało to akceptację Ministerstwa Finansów. Przypomnę, że jest to również zgodne z zapisem legislacyjnym, a sama formuła została uzgodniona między naszym Biurem Legislacyjnym a Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Bardzo proszę, czy są uwagi senatorów w sprawie tej poprawki zgłoszonej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi?

Jeżeli nie ma, przystępujemy do głosowania nad obiema poprawkami w wersji uzgodnionej przez nasze Biuro Legislacyjne i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Kto jest za, proszę podnieść rękę do góry. (8)

Pani Sekretarz, proszę to policzyć.

Głosujemy nad poprawkami pierwszą i drugą, zaprezentowanymi przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, żeby był formalny zapis, że ja tę poprawkę przejmuję i ją zgłaszam do rozpatrzenia, a komisja przyjęła ją – co wpisujemy w protokole – jednogłośnie.

Szanowni Państwo, w tej chwili przystępujemy do głosowania nad poprawką zgłoszoną przez Krajową Radę Izb Rolniczych.

Szanowni Państwo, mamy poprawkę, która daje zapis mówiący o dotacjach celowych dla izb rolniczych do wykonywania zadań statutowych. Środki finansowe na realizację zadań ujęte są w rezerwie celowej budżetu państwa; minister właściwy do spraw finansów w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa przekazuje izbom rolniczym dotacje w terminie do 31 stycznia 2003 r. I w załączniku drugim: rezerwy celowe w rozdziale nr 75812: aktywizacja obszarów wiejskich, dodaje się przecinek oraz wyrazy: 6 milionów zł na wsparcie izb rolniczych w pierwszym kwartale 2003 r. Czy w tej sprawie jeszcze ktoś z senatorów chciałby...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Najmocniej przepraszam, ale tam jest chyba błąd. Nie minister rolnictwa, tylko minister właściwy do spraw finansów w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa.)*

I tak mam zapisane.

*(Głos z sali: To ja zrozumiałam inaczej.)*

Minister właściwy do spraw finansów w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa przekazuje izbom rolniczym dotacje. Dobrze.

Szanowni Państwo, informuję, że w tej kwestii jest odrębne stanowisko Ministerstwa Finansów.

Czy w tej sprawie któryś z senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie ma zgłoszeń, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za tak sformułowaną poprawką, proszę podnieść rękę do góry. (5)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (0)

Ogłaszam wynik: 5 do 3.

Poprawka została przyjęta.

Szanowni Państwo, przystępujemy do głosowania nad poprawkami zgłoszonymi przez senatora...

*(Głos z sali: Kto przejmuje poprawkę, ty czy ja?)*

Poprawkę przejmuje i zgłasza senator Lorenz.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania nad kolejną poprawką zgłoszoną przez senatora Izdebskiego, który zgłosił autopoprawkę.

Źródło pokrycia to środki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w wysokości 469 tysięcy zł przeznaczone na budowę obiektu biurowego; zostają one z przeniesione na część trzydziestą drugą: rolnictwo, na dopłatę do oprocentowania kredytów na cele rolnicze.

Rozumiem, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi określi formułę, na jakie to ma być kredyty. 119 tysięcy zł. Następnie dotacja na postęp biologiczny w rolnictwie, kwota 100 tysięcy zł, dlatego że jest problem z doradztwem rolniczym, trzeba by to rozpisywać między poszczególnych wojewodów. I w części trzydziestej piątej: rynki rolne 250 tysięcy zł przeznacza się na Agencję Rynku Rolnego. Czy w tej sprawie jeszcze... Źródło pokrycia to wydatki majątkowe Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na budowę obiektu biurowego w wysokości 469 tysięcy zł.

Czy w tej kwestii Biuro Legislacyjne ma swoje stanowisko?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

119 tysięcy zł na kredyty, 100 tysięcy zł na postęp biologiczny i 250 tysięcy zł na Agencję Rynku Rolnego.

Czy w tej kwestii jeszcze byłyby pytania?

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Przypomnę, że opinia ministra finansów w tej kwestii jest negatywna.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za poprawkami zgłoszonymi przez senatora Izdebskiego, proszę podnieść rękę do góry. (7)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Stosunkiem głosów: 7 za, 1 przeciw poprawka została przyjęta.

Czy są zgłoszone jeszcze inne poprawki? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo prosiłbym, aby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z naszym Biurem Legislacyjnym uzgodniło ostatecznie merytoryczny zapis tekstowy poprawek przyjętych przez komisję Senatu.

Szanowni Państwo! Mamy jeszcze sprawy organizacyjne; za chwilę zadecydujemy, kiedy rozpatrujemy ustawę o biopaliwach, bowiem jeszcze nie wszystkie materiały do nas spłynęły.

Chciałbym serdecznie podziękować przedstawicielom Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwa Finansów, agencji, KRUS, organizacji rolniczych, izb rolniczych i panu profesorowi Czyżewskiemu za życzliwe rozpatrywanie, procedowa-

nie i za pierwszy raz przyjętą ustawę, która idzie w dobrą stronę, jeżeli chodzi o przyszłość polskiego rolnictwa.

Mam nadzieję, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych potraktuje nasze poprawki życzliwie.

Serdecznie dziękujemy.

Zamykam część merytoryczną posiedzenia. Ogłaszam chwilę przerwy, następnie będą sprawy organizacyjne.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Szanowni Państwo! Jeżeli pozwolicie, to przeszlibyśmy do spraw organizacyjnych.

Chciałbym państwa poinformować, że zgodnie z naszymi ustaleniami z poprzedniego posiedzenia komisji, zgłosiliśmy zapotrzebowanie na materiały w sprawie biopaliw w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w Ministerstwie Gospodarki i w UKIE, czyli Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej. Termin był do dzisiejszego dnia. Mieliśmy nadzieję, że dzisiaj będą wszystkie opinie. Moglibyśmy wówczas podjąć pewne decyzje. Informuję, że niestety wszystkich opinii jeszcze nie uzyskaliśmy i dlatego też mamy propozycję, aby tym tematem zająć się w piątek, kiedy będziemy mieli pewność, że będą wszystkie opinie.

Jest pytanie. Chciałbym to uzgodnić, bo to jest poza naszym planem. Czy jest możliwość, abyśmy w piątek w godzinach między innymi południowych mogli procedować nad tą ustawą?

Proszę, senator Anulewicz.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Panie Przewodniczący!

A czy nie można rozważyć, żeby to było w czwartek w godzinach późnych popołudniowych?

*(Głos z sali: Jutro.)*

Przepraszam, jutro.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Jutro może nie być jeszcze opinii, w czwartek popołudniu już mogą być. I jest taka kwestia, że w czwartek, patrząc realnie, będziemy mieli nad czym procedować, bo wszystko wskazuje na to, że one w dniu jutrzejszym prędzej czy później wreszcie to dotrze. A więc w czwartek moglibyśmy procedować po południu, jest taka możliwość...

*(Głos z sali: To w czwartek.)*

...ale ja chciałbym z wami to uzgodnić, abyśmy wszyscy podjęli tę decyzję.

*(Głos z sali: Dziękuję.)*

Senator Borkowski – kiedy?

*(Senator Józef Dziemdziała: Mnie bardzo pasuje piątek, nie czwartek.)*

W piątek. Senator Dziemdziała w piątek.

Senator Borkowski?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, ale co do terminu? Przecież...

*(Senator Krzysztof Borkowski: Najlepiej byłoby jutro.)*

Ale mówię, że nie ma pewności, że będą opinie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Kolega Izdebski?

*(Senator Sławomir Izdebski: W piątek.)*

W takim razie kolega Bartos. W czwartek po południu czy piątek rano omawiamy te biopaliwa?

*(Głos z sali: Rano?)*

No, w piątek mniej więcej w godzinach południowych.

*(Senator Tadeusz Bartos: W piątek – tak.)*

W piątek.

W takim razie ustalamy: piątek godzina 12.00, sprawa biopaliw.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

O godzinie 12.00.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...bo powiedział, że w popołudniowych. Więc zdanie senatora Bartosa szanujemy. Senator Bartos przeważył szale; będzie to godzina 12.00. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Następna kwestia. W związku z tym, że i dzisiaj było wiele pytań – myślę że zgodzicie się ze mną – wprowadzamy system uproszczony, jeżeli chodzi o dopłaty i jednocześnie rozbudowujemy IACS, w sprawie SAPARD jest wiele uwag; dzisiaj zgłosił je senator Borkowski. W imieniu prezydium mamy propozycję, żeby 17 grudnia, bo 18 grudnia mamy posiedzenie o godzinie 16.00-17.00 – godzinę mniej więcej ustalimy w zależności od tego, kiedy będzie wolna sala – poprosić do nas przedstawicieli Agencji Modernizacji i restrukturyzacji Rolnictwa i zająć się dwoma tematami, SAPARD i IACS. Przed posiedzeniem w dniu 18 grudnia. Myślę, że jest to dobry termin.

Czy wyrażacie zgodę na to, żeby takim tematem się zająć?

*(Głosy z sali: Tak, tak.)*

Czyli jest zgoda. Godzina 16.30 krakowskim targiem, tak? 16.30, bo pani sekretarz powiedziała, że na tę godzinę ma wolną salę. Będzie to u nas. Oczywiście informuję, że za pośrednictwem wiceprezesa Kowalczyka padła propozycja ze strony prezesa Bentkowskiego, że on chętnie przygotowuje materiały. Jednocześnie w późniejszym czasie chciałby nas jako komisję zaprosić do siebie. Przyjmujemy to z zadowoleniem, niemniej jednak pierwsze posiedzenie w tej sprawie chyba powinno się odbyć jednak w Senacie.

Czy zgadzacie się ze mną, że na pierwsze posiedzenie jednak my zapraszamy do siebie, a dopiero później, po posiedzeniu komisji, możemy skorzystać z zaproszenia? Tym bardziej, że będzie nowy rok i będzie do tego okazja.

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Jest akceptacja takiej formuły? Chodzi o to, żeby nie obrazić nikogo. Myślę, że to jest dobra formuła. Dziękuję bardzo.

I sprawy organizacyjne. Do kiedy mamy czas, Pani Sekretarz, aby przyjąć plan pracy na rok następny? Jest jakiś termin?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czyli w piątek wstawiamy drugi punkt do porządku obrad: przyjęcie planu pracy komisji na rok następny.

Jednocześnie, Szanowni Panowie, chcę powiedzieć, że trzech panów senatorów z jednego okręgu wyborczego zgłosiło się, że będzie organizować następne posiedzenie, ale w związku z debatą budżetową, ze świętami, które się zbliżają, dotarły do mnie takie wnioski, aby ewentualnie przełożyć to na styczeń.

Czy senator Anulewicz, senator Borkowski, senator Izdebski są za tym, aby to posiedzenie przełożyć? Musimy to wtedy ująć w planie. Będzie to styczeń, tak? Styczeń.

Senatorze Borkowski, może tak być?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale ja chciałbym... Czyli jest zgoda. Przekładamy to na styczeń, dodajemy to, Pani Sekretarz, do planu pracy.

I to są z mojej strony sprawy organizacyjne.

Czy mielibyśmy jeszcze jakieś inne?

Pani Sekretarz, czy były tam jakieś protesty czy inne sprawy, które trzeba omówić?

*(Głos z sali: Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, w piątek...)*

W piątek tak.

Czy byłyby inne kwestie? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem dziękuję wszystkim uczestnikom posiedzenia, dziękuję ministrowi rolnictwa.

Pani Maliszewska, proszę przekazać ministrowi rolnictwa wielkie podziękowanie za zacne, gościnne, serdeczne przyjęcie nas.

Wszystkim uczestnikom posiedzenia, szczególnie panu Waligórze, który dotrwał do końca naszego posiedzenia, dziękujemy za udział w dyskusji. Myślę, że jest on usatysfakcjonowany naszą decyzją.

Jednocześnie uważam posiedzenie w gościnnej siedzibie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi za zamknięte. Dziękuję sekretarzom za obsługę naszego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

**Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Barbara Maliszewska:**

Jeśli można, oczywiście przekażę ministrowi podziękowanie. Ja również dziękuję bardzo w imieniu ministra.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 21)*

